Nr. 5. PIĄTEK 8. STYCZNIA 1875 Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i pół roczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Antoniego Osiadacza tymczasowego nauczyciela w Lackiem wielkiem rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Lackiem wielkiem.

C. k. krajowa rada szkolna zamianowała Gabryela Szustykiewicza, tymczasowego nauczyciela w Sielcu bieńkowym rzeczywistym kierującym nauczycielem szkoły etatowej w Dobrotworze.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała prowizorycznego nauczyciela w Załościach starych Jana Barskiego rzeczywistym nauczycielem i kierownikiem szkoły etatowej w Zborowie z roczną płacą 350 zł. i z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. w. a.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Antoniego Szarka tymczasowego kierującego nauczyciela przy szkole pospolitej męskiej w Kopyczyńcach, rzeczywistym kierującym nauczycielem tejże szkoły.

Dyrekcya c. k. komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych podaje niniejszem do wiadomości, iż egzamina na nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych pospolitych i wydziałowych, przypadające na pierwszy termin tegoroczny, rozpoczną się dnia 8 Lutego o godzinie 8mej z rana w zabudowaniu seminaryum nauczycielskiego (Chorążczyzna, ul. Kalecza nr. 5.)

Podania, wystosowane do komisyi egzaminacyjnej pod adresem dopieroco wskazanym, zawierać mają: a) skreślenie żywota i sposobu kształcenia się, świadectwami poparte, b) świadectwo dojrzałości, w seminaryum uzyskane, c) dowód praktyki szkolnej.

Kandydaci (kandydatki), którzy nie kończyli nauk w publicznem seminaryum, winni także załączyć świadectwo zdrowia.

W myśl rozporządzenia W. c. k. ministeryum wyznań i oświecenia z dnia 2go Września 1874 l. 11608, które ułatwienie zawarte w §. 32gim rozporządzenia tejże W. c. k. władzy z d. 26. Lutego 1873 l. 1023 rozciągnęło na dalsze trzy lata t. j. do końca r. 1878 — wolno zgłaszać się do egzaminów nauczycielskich i takim kandydatom i kandydatkom, którzy nie mają świadectw dojrzałości i dowodów odbytej praktyki szkolnej.

Opłaty w kwocie trzech zł. w. a. od egzaminu do szkół pospolitych, a w kwocie sześciu zł. od egzaminu do szkół wydziałowych, składać należy w c. k. kasie głównej we Lwowie, a kwity doręczyć dyrektorowi komisyi.

Komisya przyjmuje podania kandydatów i kandydatek do dnia 25go Stycznia r. b.

We Lwowie d. 6. Stycznia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 8. stycznia.

W chwili feryi parlamentarnych trudno wymagać, ażeby sytuacya wewnętrzna zmieniła się w ciągu 24 godzin. To też nie dziwimy się, że w ostatnich dziennikach wiedeńskich rubryka spraw wewnętrznych wygląda tak samo jak przedwczoraj. Sprawy czeskie i mowa noworoczna K. Tiszy stanowią jedyny temat. Co do spraw czeskich zaszedł tylko ten świeży wypadek, że młodoczeska frakcya odpowiadając odmownie na wezwanie prezydyum Izby deputowanych do pojawienia się w parlamencie, nie przyłączy się tym razem jak dawniej do frakcyi staroczeskiej, lecz wystosuje osobne pismo. W Czechach panuje zawsze przekonanie, że owe memoryały, któremi deputowani czescy uzasadniają corocznie swoje usunięcie się od czynności parlamentarnych, zaraz albo w niedalekiej przyszłości wywrą wpływ na system polityki wewnętrznej. Poznać to można z szczegółowego przedstawienia motywów politycznych i pretensyonalnego tonu owych memoryałów. Zapewne więc i młodo-czescy deputowani nie poprzestaną na prostem uwiadomieniu, że nie przybędą do Rady państwa, lecz zechcą złożyć obszerne wyznanie wiary, przedstawić swój program i wskazać zastrzeżenia, pod jakiemi gotowi są wejść na drogę czynnej i dodatniej polityki. Można być bardzo rozciekawionym na treść tego aktu, bo młodoczeska frakcya zasiadłszy w sejmie a unikając ciągle Rady państwa, popełnia taką niekonsekwencyę polityczną, że na jej zamaskowanie wytężyć musi cały swój spryt i sofisteryę.

Mowa noworoczna K. Tiszy zaniepokoiła już i deputowanych austryackich, bo każdy głębszy polityk musi wziąć pod rozwagę pytanie, coby się stało, jeżeli stronnictwo Tiszy uzyskawszy większość w tegorocznych wyborach, postawiłoby przy rewizyi zmiennych działów ugody z r. 1867 takie wymagania, jakich domyśleć się można z tonu i wyraźnego brzmienia owej mowy? Sądząc z prywatnie objawionego zdania wybitniejszych członków Rady państwa o usposobieniu całego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, możnaby już dzisiaj przypuścić, że przy rewizyi ugody węgierskiej będzie ono przemawiać za zatrzymaniem dzisiejszego stanu rzeczy bez zmiany. Na stanowczy opór tego stronnictwa natrafi mianowicie wszelka dążność do zmiany postanowień ugodowych o kwotach, któremi Węgrzy przyczyniają się do procentów ogólnego długu państwa i wydatkow na wspólne potrzeby. Na większą gotowość do uwzględnienia mógłby liczyć wniosek o zmianę stosunków cłowych i stanowiska wobec banku narodowego. Wszystkie te kombinacye są jednakże jeszcze wcale przedwczesne, bo na razie Węgrom nie grozi zwycięztwo wyborcze K. Tiszy, chociaż dąży on do tego tak usilnie, że już teraz przymila się do stronnictwa konserwatywnego. Sojusz K. Tiszy z baronem Sennyeyem zakrawałby na żart chyba, ale wśród dzisiejszego zamięszania w Węgrzech nawet i taka pogłoska zajmuje na prawdę polityków zalitawskich.

Z wielką lekkomyślnością przypisywaną bywa dzisiaj rozmaitym organom cecha półurzędowa, chociaż prowadzą one politykę na własną rękę i na własną też rękę popisują dziwacznemi konceptami. Dziennik, któremu zależy na tem, ażeby uchodził za organ niezawisły, prostuje skwapliwie błędną opinię o jego charakterze i stosunku do kół rządowych. Ale takich dzienników jest mało. Wielu wrzekomo półurzędowym organom podoba się ta zabawka, więc czasem publiczność czytająca czysto redakcyjne elukubracye, łudzi się długo przypuszczeniem, że ma poniekąd przed sobą objaw opinii przemagającej w kołach rządowych. Szczególnie o rosyjskich dziennikach panuje w publicystyce europejskiej często najfałszywsze przekonanie i potrzeba

---

4)

HOSPODARSKA GŁOWA

Opowiadanie JM. Pana Wita Narwoya

Rotmistrza gwardyi konnej koronnej.

Anno Domini 1777.

(Ciąg dalszy.)

JMpan generał Seeger grzecznie i po ludzku mnie przyjął, rekomendacye odczytał, uprzejmie wysłuchał, ale widziałem, jak mu po ustach uśmiech biegał, na poły kurtoazyą na poły złośliwością zaprawny.

— Żałuję Waćpana, mości rotmistrzu, rzecze mi po niemiecku — że na ordynansie swym dużo czasu strawisz a rzetelnie go nie wypełnisz, choćbyś najlepiej się o to starał, a ja najlepiej chciał. Co po panach konfederatach tu w tym świeżo rewindykowanym kraju lub w innych ziemiach Jego Cesarskiej Mości zostało, tego nawet konsygnacyi nie mamy. Jeden tylko pan krajshauptmann Heitter z Krakowa i z Tyńca regestr zabranej armatury nam przysłał, a o reszcie sami my nie wiemy. Nim to z Preszowa nadejdzie, a z Białej, a z Tyńca, a od Sanoka — tedy czasu popłynie dużo a Waćpanu nieraz dobrze markotno się zrobi. A żebyś Waćpan broń Boże nie myślał, że cię zwodzić chcę, to ci daję oficerski parol, jak żołnierz żołnierzowi, że my sami nie wiemy, co mamy, a co nam dopiero wiedzieć, czyje to, czy wasze, czy prywatne?... Nas samych za nos wodzą, jakby żarty niepoczciwe czyniąc, i to jeszcze kto? nasi właśni cesarscy oficyaliści. Abyś *exemplum* miał, patrz owo, widzisz to pismo? delacya to jest od jednego pocztmagistra; Florian nazywa się kanalja; ten nam pisze, że graf Mniszech w Dukli całą bateryę konfederackich armat u siebie ma, a drugą w Kresowicach ukrył. Posłałem tam zaraz detaszament huzarów, rewizyę surową uczynić kazałem — ano patrz, moździerza jednego nie było; mizerną chyba pękniętą wiwatówkę znaleziono z mysiem gniazdem w wylocie... tedy patrz jak nas właśnie nasi ludzie okłamują, bo między nimi *pessima gens delatorum* jest, którą ja jako oficer całym affektem mojej duszy brzydzę się i pogardzam.

— Na jakiż to koniec przyjdzie? — pytam na to — bo już ja JWp. generałowi na kawalerskie słowo wierzę, i zapewnieniem Waćpana jestem syt, ale ordynans mój taki głodny jak był. Z niczem odprawić się nie dam, jak przyjdzie na to, i natrętnym być muszę, choć to nie w mojej naturze ale w missyi mojej leży. Tego rząd Cesarzowej Jejmości rzymskiej nie neguje, że armatura pozostała, a jeśli osobom prywatnym wydane być ma, co ich własnością jest, tedy czemużby prawa Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rządu króla Jegomości, mego miłościwego Monarchy, za nic być miały? Widziałem ja, żeś się Waćpan panie generale coś dziwnie uśmiechnął zaraz z początku dyskursu naszego, a już ja nie uśmiechu tego, ale grzecznych słów Waćpana trzymać się chcę i będę, bo gdyby to przekwinty być miały z ordynansu mego, tedy ja przeciw temu całą siłą protestować się będę. Pierwszyś Waćpan, panie generale, o kawalerskich sentymentach wspomniał, i pierwszyś parol oficerski w dyskursie nawiódł; za słowo teraz Waćpana biorę. Szlachcic jestem tak jak Waćpan, i oficer taki jak Waćpan, panie generale, bo przy nierównej szarży, równy przecie bandolet złoty u szpady mamy. Nie strzelaliśmy nigdy do siebie, a wierzaj mi Mości generale, że nie z mojej winy; grafem Altonem na to się świadczę, co mnie tu przed czterma laty we Lwowie poznał; czy strzelać zaś jeszcze do siebie nie będziemy, u Boga to na wyroku wisi — owo więc jak na oficerów, i z uczciwym respektem dystansu naszych szarż to mówię: jak na kamradów przystało, powiedz mi Waćpan, czy w takiej odpowiedzi, jaką ja dostałem tutaj, satysfakcyą byś miał, a kontent odszedł?...

Wypatrzył się na mnie generał Seeger dużemi oczyma, że tak rezolutnie a śmiało mówię, ale miasto w tem lezyę swej rangi widzieć, po kawalersku to wziął, a za ów uśmiech swój przepraszać grzecznie począł, parolem honorowym się świadcząc, jako mnie ani obrazić nie chciał, ani lekceważenia intencyi najmniejszej nie miał. Tedy podał mi rękę, i prosił z szczerą miną, aby *bruderschaft* między nami była. Ja zaś rad byłem, że słowa moje nie na wiatr poszły, bo na to się twardo rezolwowałem, w niczem despektu nie znieść, najmniejszego kontemptu płazem nie puścić, drażliwą ambicyą się we wszystkiem wodzić, aby ani oficeryi polskiej, ani majestatowi króla JMci nie uchybiono.

— Czegoż tedy Waćpan chcesz, abym uczynił? pyta mnie generał Seeger — z miłego serca Waćpanu zrobię, co w mocy mojej jest, a nawet, choćby i trochę pozato... Jeżeli na parol honorowy wierzysz, tedy przyjm radę odemnie; a pewien bądź Waćpan, że dla tego tylko ją ofiaruję, aby ci spełnienie ordynansu ułatwić i czasu oszczędzić.

— Wdzięcznem sercem dziękuję — mówię ja na to — i rady Waszmości panie generale mile słuchać obiecuję. Ale Waćpan wiesz, że słuchać a usłuchać, daleka rzecz jest i nie zawsze to oboje w parze z sobą chadza, tedy, z respektem proszę, wyrozumieć a już darować to Waćpan zechcesz, jeśli w każdym razie wdzięcznym, nie w każdym posłusznym będę...

— Tak mi się właśnie Waćpan podobasz, mości rotmistrzu — rzecze na to generał Seeger — gniewać się nie będę jeźli ja swoje powiem, a ty swoje zrobisz. Gdybym na Waćpana miejscu był, tak bym sam poczynał sobie. Zaraz konsygnacye wszystkie i to co z jakichkolwiek lustracyj załog i generalności konfederackich tu w papierach naszych mamy, Waćpanu wyszukać każę, i do grafa Riancourt sam pójdę, i to co on ma, wezmę. Wszystko to przedłożone Waćpanu będzie, a Waćpan wybieraj, na domysł czy na sumienie, na przekonanie czy na hazard, w to ani wchodzić mogę ani chcę, co z tego wszystkiego za własność Jego Mości Króla Polskiego i Rzeczypospolitej uważasz. Jak wybierzesz, uroczyście i pisemnie się oprotestuj i za rzecz skarbu polskiego deklaruj, a ja honorem Waćpanu ręczę, że na to areszt położę i że na żadną prywatną reklamacyę nic z tego nie wydam, a już w tem moja głowa będzie, aby i pan graf Auersperg Excellencya i generał-lejtnant d'Alton takową decyzyę moją w zupełności konfirmowali... A to jedna jest tylko droga, abyś Waćpan swoje zrobił, po instancyach się nie włóczył i czasu dużo nie tracił, chyba że Waćpan gościem miłym u nas będziesz...

Mówię ja na to:

— Mocno wdzięczny jestem Waszmości, panie generale, za takową grzeczność komplementu; ale posłaniec nie gość, a choćbym w Waćpanu i w jego niektórych kollegach uprzejmych miał gospodarzy, tak by to przecież nie osłodziło gorżkości, żem w tem miejscu gościem już tylko, gdziem przed laty kilku był gospodarzem...

Generał Seeger poważnem ale szlachetnem milczeniem to przyjął, słówka nie wyrzekł, jeno głowę nieco pochylił, jakoby dać do poznania chciał, że sens cały i sentyment w tych słowach moich zawarty, dobrze rozumie i ceni. Tedy ja, aby nie przedłużać

dopiero przykrego zawodu, ażeby prawda na wierzch wyszła. Dotąd n p. uważano wszędzie jeden z dzienników petersburgskich za organ inspirowany czy nawet półurzędowy *par excellence*, powtarzano skwapliwie jego artykuły i na ich tle osnuwano fantastyczne kombinacye o polityce, planach i zamiarach rządu. Dopiero teraz wyruszył ten dziennik z konceptem tak niezgrabnym, że na długo może stracić dotychczasowe znaczenie swoje pomiędzy kolegami zagranicznymi. Wystąpił on bowiem w energicznym artykule przeciw ks. Bismarckowi i z aktów dyplomatycznych—odczytanych w procesie hr. Arnima—wysnuł zarzut, że polityka niemiecka dąży tylko do ucisku i przewagi Niemiec nad wszystkiemi innemi narodami a tem samem zostaje w jaskrawej sprzeczności z polityką Rossyi, która broniąc własnych interesów nie czycha na cudzą zgubę. Gdyby zarzut ten wymierzony był tylko przeciw polityce ks. Bismarcka w obec Francyi, mógłby liczyć na pewną pobłażliwość, bo noty wysyłane do hr. Arnima, istotnie zdradzały niemal w każdym ustępie niechęć ku Francyi. Ale organ petersburgski stanął na stanowisku ogólnem i ciska dotkliwemi zarzutami z taką odwagą, jak gdyby zanosiło się na zerwanie stosunków przyjaźni pomiędzy Niemcami a Rossyą. Że o tem nawet nie śni się nikomu, że proces hr. Arnima nie obudził w Petersburgu ani niechęci ani nawet żalu do ks. Bismarcka, to stwierdzono już dobitnie i w sposób wykluczający wszelką wątpliwość. Dziennikarstwo europejskie otrzymało dobrą nauczkę, ażeby nadal nie tak lekkomyślnie przypisywało charakter półurzędowy dziennikom, które do tego nie mają żadnej pretensyi.

Niemcy nie bardzo zatrwożą się obwołaniem Don Alfonsa królem hiszpańskim, ale z drugiej strony wypadek ten nie jest dla nich tak obojętnym, jak przedstawić usiłują organa berlińskie. Niemile dotknąć musiał ks. Bismarcka już sam fakt, że tak łatwo i szybko obalono rząd uznany niedawno uroczyście przez większość mocarstw europejskich, a popierany otwarcie przez rząd niemiecki. Łatwo możnaby znieść tę niemiłą niespodziankę, gdyby po Serranie nastąpił w Madrycie rząd szczerze liberalny. Alfons XII zapewnia wprawdzie, że będzie monarchą konstytucyjnym i liberalnym, ale trzeba się z góry na to przygotować, że Niemców nie zadowoli ani jego konstytucyonalizm, ani liberalizm. Nowy król hiszpański jest Bourbonem, a chociażby przykra szkoła życia wyleczyła go z tradycyjnych przymiotów tej rodziny monarszej, to zawsze nie będzie on liberalniejszym od króla Wiktora Emanuela. A przecież wiadomo, z jaką nieufnością patrzy niemiecki świat polityczny na liberalizm rządu włoskiego. Dziennikarstwo niemieckie wcale nie tai swojego niezadowolenia i zarzuca Minghettemu nieustannie trwożliwość i chwiejność w obec Stolicy Apostolskiej i stronnictwa ultramontańskiego.

W francuskim obozie republikańskim wypadki hiszpańskie sprawiły bardzo silne wrażenie, może tak samo silne jak pomiędzy republikanami hiszpańskimi. Ale wrażliwe usposobienie Francuza pozwala mu prędko otrząść się z obaw i pogodzić się z faktami dokonanemi. Tydzień zaledwie minął od pronunciamento hiszpańskiego a już dzisiaj republikanie francuscy są uspokojeni i pocieszają się wnioskami wysnutemi wrzekomo przez samego Thiersa z niekrwawej rewolucyi hiszpańskiej. Rewolucya ta, tak rozumują republikańskie organa we Francyi, przyniesie Francyi tę wielką korzyść, że uwolni ją od wszelkich trosk o południową granicę. Chociażby nawet Karliści nie złożyli broni i nie zostali zupełnie rozbici a tem samem Francya zmuszoną była strzedz nadal ściśle pyrenejskiej granicy, to zawsze spodziewać się można, że nowy rząd hiszpański nie będzie szukał powodów do nieporozumień dyplomatycznych i nie będzie tak skwapliwie jak Serrano apelował do potęgi cesarstwa niemieckiego. Dla republikanów francuskich obwołanie don Alfonsa królem jest wypadkiem wcale niepożądanym, bo podniesie otuchę wszystkich stronnictw monarchicznych. Ale i na to znaleźli już pociechę republikańskie organa także wrzekomo w słowach Thiersa. Powrót Bourbonów do Hiszpanii spotęguje rozterkę pomiędzy legitymistami i orleanistami a bonapartyści nie mogą liczyć na to, że w szeregach armii pojawi się cesarski Martinez Campos, bo do pronunciamenta najstosowniejszą była chwila pierwszego wrażenia. Chwila ta minęła niepowrotnie, więc krok podobny byłby już o wiele niebezpieczniejszym i niepewniejszym. Otóż ta pociecha jest najsłabszą. Mniemamy bowiem, że rząd francuski i nadal musi być zarówno czujnym i podejrzliwym w obec umizgów bonapartystowskich do armii, jeżeli mu szczerze zależy na utrzymaniu pozornej republiki a właściwie jeżeli jest stanowczo nieprzyjaźnym restauracyi przygotowywanej przez Rouhera. Niema bowiem wątpliwości, że odtąd stosunki hiszpańskie zaczną się coraz więcej ustalać a francuskie pozostaną w dzisiejszym stanie rozstroju, jeżeli jeszcze więcej się nie rozsprzęgną. Widok korzyści osiągniętych przez restauracyę monarchiczną w sąsiednim kraju, ożywi we Francyi tęsknotę za ustalonemi stosunkami a to właśnie byłoby zachętą dla francuskiego Martineza Campos.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Doniesienie dzienników wiedeńskich o zjeździe federalistów w Wiedniu w d. 22 i 23 b. m. było nieuzasadnioną pogłoską.

— C. k. geologiczny zakład państwowy obchodził dnia 5 b. m 25 rocznicę swego istnienia. Z tego powodu odbyło się uroczyste posiedzenie, na którem minister oświaty dr. Stremayr złożył zakładowi życzenia a radca dworu Franciszek Hauer, dyrektor tego zakładu, miał stosowną mowę. Na to posiedzenie przybyli Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, Ludwik Wiktor i Rainer.

— Najj. Pan sankcyonował dwie ustawy uchwalone przez sejm niższoaustryacki a to o budowie i utrzymaniu dróg publicznych, nie eraryalnych, i o zmianie §§ 52 i 64 ustawy o policyi ogniowej dla niższej Austryi.

— Najj. Pan zatwierdził d. 15. grudnia 1874 statuta akademii górniczej w Leoben. Ma ona na celu teoretyczne i o ile możności także praktyczne wykształcenie w górnictwie i hutnictwie. Zawiera ona w sobie: oddział ogólny dla tych umiejętności, które stanowią podstawę do studyów fachowych; szkołę fachową dla górnictwa; szkołę fachową dla hutnictwa. Z wykładami są połączone ćwiczenia praktyczne i wycieczki naukowe. P. minister rolnictwa zatwierdził obecnie plan naukowy tej akademii. Przyjmowanie słuchaczów odbywa się na początku każdego półrocza przez komissyę; w ciągu półrocza może nastąpić przyjęcie tylko za zezwoleniem ministra. Słuchacze dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych; słuchacz zwyczajny musi wykazać się świadectwem dojrzałości z gimnazyum lub szkoły realnej. Akademia górnicza w Leoben podlega ministerstwu rolnictwa.

— Ankieta zwołana przez węgierskie ministerstwo dla sprawy lichwy ukończyła już swą pracę i oświadczyła się przeciw zaprowadzeniu maksymalnej stopy procentowej. Minister sprawiedliwości przyrzekł, że skorzysta z uwag i opinii członków komissyi.

Niemcy. *Provinzial Corresp.* pisze o sprawie hiszpańskiej: „Ostatnia zmiana w Hiszpanii nie była wprawdzie nieprzewidzianą, ale zaszła wcześniej niż jej oczekiwano. Że dotychczasowa władza rządowa nie będzie trwać zawsze, ale jest tylko przejściową, przypuszczano z góry ze strony, z której ta władza uznaną została i już wypowiedziano. (w mowie ks. Bismarcka 4. grudnia; Red.) Za cel uznania tego uważano utrzymanie resztek podstaw organizacyi państwa dla przyszłego porządku publicznego Wszystkie oznaki zdają się przemawiać za tem, że nadzieja ta spełnioną zostanie ostatnim obrotem rzeczy.“

— Ks. Bismarck ma być znów chory na reumatyzm i nie wychodzi z domu, jak piszą dzienniki berlińskie. Może też są jeszcze inne powody tego niewychodzenia z domu. *Nordd. Allg. Ztg.* napisała bowiem temi dniami: „W tych tygodniach krążyła w dziennikach wiadomość, jakoby prezydyum policyi berlińskiej oznajmiło, że nie zdoła strzedz ks. Bismarcka przed nowemi zamachami morderczemi. Takiego oświadczenia nie zrobiono; jednakże byłoby ono tylko stwierdzeniem faktu, gdyż najlepiej nawet urządzona policya nie jest w stanie zabezpieczyć jakiejś osoby w ludnej stolicy od napadów skrytobójczych. Były zaś i są powody do ostrzegania księcia.

Na dziś dość tej wzmianki.“

Francya. O konferencyi parlamentarnej w pałacu elizejskim pisze półurzędowy *Moniteur*: „Marszałek Mac-Mahon zna już dokładnie zapatrywania stronnictw umiarkowanych Zgromadzenia narodowego na najważniejsze sprawy polityczne. Nie utrzymując wcale, jakoby konferencya osiągnęła w zupełności cel, musimy przestrzedz przed doniesieniami niektórych dzienników o jej rezultacie. Wiele dzienników podnosi trudności położenia i chce wmówić w swoich czytelników, że wobec złej woli prawicy i prawego centrum, marszałek Mac-Mahon musi się oświadczyć za rozwiązaniem Zgromadzenia, ażeby proklamować republikańską formę rządu. Tak daleko jeszcze rzeczy nie zaszły. Nikt nie może zaprzeczyć, że w Zgromadzeniu narodowem panuje ogromne nieporozumienie w kwestyach zasadniczych; zdaje się, że żaden deputowany nie jest wolny od uprzedzeń; marszałek Mac-Mahon jeden wolnym od nich, spodziewamy się więc, że uczyni on krok zbawienny dla interesów, które mu powierzone zostały. Jest rzeczą prawdopodobną, że prezydent republiki wkrótce spowodowanym zostanie do wypowiedzenia swoich zapatrywań o dzisiejszej sytuacyi. (Już je wyraził w mesażu, odczytanym 6. b. m. Red) Pośród wszystkich niepewności położenia i sporów między stronnictwami parlamentarnemi jedno tylko jest pewnem a mianowicie, że zwierzchnik państwa nie odstąpił, od żądania, ażeby Zgromadzenie narodowe uorganizowało jego władze. Nasze wiadomości prywatne pozwalają nam donieść, że chociaż konferencya w pałacu elizejskim niedoprowadziła do porozumienia wszystkich stronnictw umiarkowanych, to jednak wpłynęła na porozumienie między prawem a lewem centrum, które obecnie różnią się już tylko w sprawach bardzo podrzednej wagi. Zresztą konferencya, jako taka, nie miała na celu załatwiać spraw, lecz poruszyć je tylko. Marszałek Mac-Mahon ako zwierzchnik państwa spełnił swój obowiązek; powołał on najznakomitszych członków Zgromadzenia narodowego, chcąc zasiągnąć ich zdania i przekonać ich, że chce wytrwać na gruncie pojednania. Rozprawy nad projektami ustaw konstytucyjnych sprowadzą zapewne porozumienie, do którego marszałek dąży; w przeciwnym razie będzie to już rzeczą marszałka postępować drogą, na której jedynie dadzą się ziścić życzenia kraju.“

W tej samej sprawie pisze *Journal des Debats*: „Dziś wie już marszałek Mac-Mahon, że prawica postanowiła stanowczo sprzeciwiać się wszelkiemu uorganizowaniu septenatu. Milczenie bonapartysty Hamille było tak samo znaczącem jak deklaracye deputowanych Kerdrel'a i Depeyr'a. Gdyby Hamille był zabrał głos, byłby poczynił na rzecz cesarstwa takie same zastrzeżenia, jak to uczynili reprezentanci prawicy. Konferencya w pałacu elizejskim wykazała więc, że przy pomocy legitymistów i bonapartystów nie zdoła marszałek ukonstytuować władz swoich. Wprawdzie było to rzeczą pewną i dawniej lecz dobrze się stało, że fakt ten ponownie został skonstatowanym. Z drugiej zaś strony dodać należy, że wymiana zdań między członkami prawego i lewego centrum przyczyniła się do tego, że porozumienie między temi dwoma stronnictwami zależy już tylko od usunięcia różnicy zdań w kwestyach bardzo nieznacznych.“

— O postawie bonapartystów wobec wypadków w Hiszpanii pisze jeden z organów rządowych: „Spostrzeżono w kołach politycznych, że od czasu ostatnich wypadków w Hiszpanii organa stronnictwa bonapartystowskiego zajęły stanowisko, którego nie można spuszczać z uwagi. Utrzymują one nie tylko, że zaszłe w Hiszpanii wypadki spowodowane zostały polityką, przez nich reprezentowną, lecz co więcej, starają się dowieść, że wielkie zachodzi podobieństwo między obecnem położeniem Francyi a Hiszpanii. Z założenia tego wysnuwają wniosek, że syn cesarza Napoleona III. wstąpi na tron francuski wkrótce już w ten sam sposób, jak Alfons XII. Jest rzeczą konieczną zbijać te zapatrywania i dowodzić, że między władzą marszałka Mac-Mahona a byłą władzą marszałka Serrana żadna nie zachodzi analogia. Nie należy zapominać, że, jeżeli armia hiszpańska jest armią *pronuncyamentów*, armia francuska jest armią porządku legalnego i oddaną dzisiejszemu porządkowi rzeczy. W końcu nie należy zapominać i o tem, że gdy królowa Izabella, matka Alfonsa XII. utraciła tron hiszpański, Napoleon III. opierał się z całą stanowczością kombinacyi, wedle której ks. Montpensir miał być regentem podczas małoletności księcia Asturyi. Cesarz Napoleon III. wolał, ażeby Hiszpania przeszła przez wszystkie okropności wojny domowej, niż aby jeden z książąt orleańskich choćby chwilowo tylko władał Hiszpanią.“

Włochy. (*Encyklika papieska z powodu roku jubileuszowego 1875*) datowana w Rzymie 24. grudnia 1874 zaczyna się przypomnieniem rozmaitych odpustów wydanych za pontyfikatu Piusa IX. mianowicie zaś odpustu jubileuszowego wydanego przed zebraniem się Soboru Watykańskiego, który z powodu trudnych okoliczności musiał być zawieszonym. Obecnie mówi encyklika, nadszedł 75 rok dziewiętnastego stulecia t. j. rok oznaczający ów uświęcony okres czasa, który zwyczaj naszych poprzedników, papieży rzymskich, poświęcił obchodzeniu powszechnego jubileusza“. Encyklika wspomina dalej, z jaką uroczystością obchodzono takie lata jubileuszowe w czasach spokojnych, i jak wielka liczba pobożnych całego świata pielgrzymowała w takich latach do Stolicy Piotra. Także nasze stulecie widziało tę pobożną i świętą uroczystość, mianowicie w r. 1825 za pontyfikatu Leona XII. Papieża. W r. 1850 z powodu niepomyślnych stosunków, obchód jubileuszowy musiał być zaniechanym. Obecnie, pomimo że trudności znacznie się zwiększyły, nie chce Ojciec św. pozbawiać ludu chrześcijańskiego tego zbawiennego dobrodziejstwa, jednak z zachowaniem takiej formy, na jaką okoliczności pozwalają.

„Niechajże, mówi Papież, cały walczący kościół Chrystusowy słucha słów Naszych, któremi dla podwyższenia kościoła, uświęcenia ludu chrześciańskiego i chwały Bożej powszechny i wielki jubileusz, przez cały rok 1875 trwać mający, zapowiadamy, rozpisujemy i ogłaszamy. Znosząc ze względu na ten jubileusz, odpust udzielony w formie jubileuszu przy sposobności Soboru Watykańskiego, otwieramy skarbiec niebieski, składający się z zasług, cierpień i cnót Chrystusa Pana i jego Matki-Dziewicy jakoteż wszystkich Świętych....“

Dalej określa encyklika warunki dostąpienia powszechnego odpustu. Ustęp ten przytaczamy w dosłownym prawie przekładzie: „Ufni w miłosierdzie Boskie i powagę jego apostołów Piotra i Pawła, na mocy najwyższej władzy wiązania i rozwiązywania, którą Pan, mimo niegodności Naszej, przeniósł na Nas, pozwalamy i udzielamy miłościwie w Panu wszem wobec i każdemu z osobna wiernemu chrześcianinowi, tak tym, którzy w naszem św. mieście żyją, lub odwiedzają je, jakoteż innym, którzy po za obrębem tego miasta w którejkolwiek części świata przebywają a w miłości i posłuszeństwie ku Stolicy Świętej pozostają, jeżeli w szczerej skrusze po odprawieniu spowiedzi i przyjęciu św. komunii, pierwsi (t. j. mieszkańcy Rzymu) bazyliki św. Piotra i Pawła jakoteż św. Jana w Lateranie i św. Maryi Maggiore przynajmniej raz na dzień przez 15 dni po sobie następujących albo oddzielnych, d ud zaś, (t. j. mieszkańcy po za Rzymem) swój kościół katedralny al-

---

tego milczenia, które i delikatne było i ambarasem przejąć mogło generała, zaraz do rzeczy wracam i mówię:

— Wielce mnie to kontentuje, że rady Waćpana mości generale nie tylko wysłuchać ale i posłuchać mogę. Jedno tylko z osobna tu kładę, że nie jak Waćpan rzekłeś, między domysłem a przeświadczeniem różnicy nie robiąc, ale przeciwnie z samego fundamentu sumienia mego wybierać będę. Jakoż z góry tu deklaruję, że armaturę wszelką grubszą, któraby na sobie cechy wyraźne moderunków autoramentowych miała, strzelbę forteczną z tych miejsc wywleczoną, które teraz jeszcze do *territorium* Rzptej należą, i kasy regimentowe zabrane, jeśli w gotówce są jakie, za własność rządu króla Jego Mości, Monarchy mego, uważam, takowe reklamuję i protestem solennym obciążam.

— Spiszże to Waćpan formalnie i dokument z tego, jak należy uczyń — odpowiedział mi na to generał Seeger — a ja potem Waćpana zaproszę, aby osobno z tobą tu w generalnym sztabie protokół spisać. Wtedy Waćpan z ordynansu się złatwisz i do Warszawy powracać możesz.

Na tem owo skończył się dyskurs mój z generałem Seegerem, który tak grzeczny był, że na drugi dzień zaraz z adjutantem swym mnie wizytował, co już wielki fawor był i respekt mojej osobie w całym cesarskim garnizonie zapewniał. A to nie z żadnej osobistej i prywatnej próżności miło mi było, bom tu ambicyi własnej żadnej nie miał, jeno dla tego, że ten komplement do mego ordynansu i do mojej szarży, jako oficera króla Jegomości i Rzptej, stosowałem, a mocno o to troskliwy byłem, aby takowy charakter mój jak należało, uczciwie był szanowany, co u obcych i przy nieszczęsnej onej mizeryi naszej nie zawsze z łatwością było.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

bo główny i trzy inne kościoły tegoż miasta albo miejscowości lub też pobliskich jej osad, które przez ordynaryaty albo z ich polecenia wskazane zostaną, również raz na dzień przez 15 dni po sobie następujących albo oddzielnych pobożnie odwiedzać będą i tam zanosić do Boga korne modły o dobro i podwyższenie kościoła katolickiego i tej Stolicy Apostolskiej, o wykorzenienie kacerstw, nawrócenie wszystkich zbłąkanych, spokój i zgodę całego ludu chrześciańskiego..."

To samo tyczy się podróżujących, na morzu i lądzie, jeżeli przybywszy na miejsce zamieszkania albo do stałej stacyi, uczynią zadość powyższym warunkom. Dalej upoważnia papież ordynaryaty do udzielania dyspensy od powyższych wymogów ludziom złożonym chorobą albo przeszkodzonym w odwiedzaniu kościoła, dzieciom zaś, które nie przystąpiły jeszcze do pierwszej komunii, także od przyjmowania komunii — a natomiast do przepisywania osobom tym inne dzieła pobożności.

Serbia. W chwili, gdy Serbia coraz większą zwraca na siebie uwagę, nie od rzeczy będzie podać niektóre daty o jej ludności, finansach, wojsku, handlu i t. p.

W księstwie Serbskiem na przestrzeni 800 mil kwadr. liczono w r. 1866 ogółem 1,216 186 mieszkańców, dzielących się pod względem narodowości na 1,058.189 Serbów, 127 545 Włochów, 24.607 cyganów i 2 589 poddanych austryackich i Niemców. Stolica Belgrad liczy 26.674 mieszkańców.

Budżet na rok 1871/72 przedstawiał: 35,700.000 piastrów przychodu i 35,692.259 rozchodu. Pomiędzy przychodami zamiast dawnego podatku pogłównego po 10 flor. od rodziny, podatek osobowy, zakreślony z górą na 18 milionów piastrów, potem podatek od cyganów 20.000, dobra rządowe i regalia 2,800.000, cła 5.200,000; pomiędzy rozchodami zaś: lista cywilna księcia 1,200.000, haracz Porcie ottom. 1,176.255, wojsko 11,049.208, na budowy publiczne 1.622 378.

Długu państwowego Serbia nie ma żadnego.

Siła zbrojna Serbii składa się z armii stałej (stojące wojska) i narodowej (narodowe wojska). Wojsko narodowe jest tu w istocie swej pospolitem ruszeniem całego kraju. Armia stała służy w pokoju jedynie do wykształcenia wojska narodowego i do wytwarzania kadrów. Obowiązek 3 letniej służby w wojsku stałem od 20. roku, potem 27 lat w wojsku narodowem aż do 50 roku życia Wojsko stałe liczy tylko 5.500 ludzi. Pierwsze powołanie pospolitego ruszenia liczy około 68 000 drugie zaś 41.000 ludzi.

W r. 1870. przywóz wynosił do 28 mil. fr. wywóz zaś około $31\frac{1}{2}$ mil. Główne mi przedmiotami wywozu są bydło i zboże. Telegrafów ma Serbia 800 kilometrów; kolei żelaznych dotąd jeszcze nie ma.

O pobratymczem Serbii a niezależnem prawie księstwie Czarnogórskiem nie ma dokładnych dat statystycznych. Przestrzeń kraju obejmuje około 80 mil kwadr. Liczba mieszkańców wynosi około 120.000 ludzi. Dochody państwa przenoszą nieco 100.000 fr. Książę otrzymuje listy cywilnej 6000 dukatów, a nadto subwencyi rossyjskiej 8000 dukatów i francuzkiej 50.000 fr. Wszyscy zdolni do broni w wieku między 20—50 rokiem życia stanowią siłę zbrojną, wynoszącą około 25.000 ludzi.

Postawa nowego gabinetu serbskiego żywo zajmuje prasę europejską. Prezydent ministrów Zumicz, zechce zapewne opierać się niecierpliwości swoich przyjaciół politycznych; rzeczy jednak zaszły za daleko, a organizacya „Omladyny", stowarzyszenia marzącego o utworzeniu potężnego państwa serbskiego zyskuje coraz więcej na sile. Jeżeliby radykaliści mieli zwyciężyć, przyszłość Serbii przedstawiałaby się w barwach bardzo posępnych?

KRONIKA.

— **Nowy dyrektor policyi,** p. radca rządowy Tustanowski przybył do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Bodaj to wygoda!** *Gazeta Narodowa* skarży się dziś na *Dziennik Polski*, że przedrukował z niej dosłownie akt oskarżenia Ofenheima, nie postarawszy się o własny przekład. My dodamy do tego, że *Dziennik Polski* w wczorajszym swym numerze sześć szpalt wypełnił przedrukiem z *Gazety Lwowskiej*, powtarzając za nią znowu motywa aktu oskarzenia, przyczem zachował z rozrzewniającą ścisłością nawet wszystkie błędy drukarskie! Kto wie ile pracy i pospiechu to kosztowało, aby przetłumaczyć i podać szybko tak obszerny dokument, ten nie będzie się dziwił, że i tym razem wspominamy o tem, choć nie idzie tu o oryginalny artykuł ale o przekład tylko.

— **Myłka druku** zrobiła wczoraj z elektora heskiego elektora czeskiego w telegramach naszych.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza wieczorek z tańcami we wtorek dnia 12 b. m. Początek o godzinie 8mej.

— **W rzędzie nowych tańców karnawałowych,** odegranych na ostatniej próbie muzycznej w teatrze, znajdowała się miluchna polka galop *Szczebiotka*, kompozycyi znanej z talentu w tutejszych kołach muzycznych pani Geislenerowej. Ponieważ to podobno pierwsza praca, z którą pani G. publicznie występuje, obowiązkiem kronikarza przeto zachęcić kompozytorkę do dalszych usiłowań na tem polu, ile że w utworze o którym mowa obok znajomości muzyki przebija wiele ciepłego, tkliwego uczucia, tego źródła wszelkiej melodyi i rytmu.

— **Gdy mowa o muzyce,** która dla Lwowian zawsze jest bardzo miłym przedmiotem zajęcia, nadmieniamy, iż bawiąca w mieście naszem pani Kornelia Konopkowa (ulica Jagiellońska, l. 6) udziela lekcyj na cytrze, tym wdzięcznym, skromnym instrumencie, a tak mało u nas dotąd rozpowszechnionym.

* **Nagła śmierć.** Alojza Ruczkowska, rodem ze Lwowa, licząca lat 55, stanu wolnego, wyrobnica, zmarła nagle wczoraj w południe w szynku pod l. 14 przy ulicy Smoczej Celem zbadania przyczyny śmierci przeniesiono zwłoki do szpitalu.

* **Kradzież koni z sankami.** Henryk Wierzbicki, woźnica, oczekując wczoraj wieczór z parą koni i sańmi na ulicy Kurkowej swego służbodawcy dzierżawcy z Wierzbian, bawiącego w cyrku, wydalił się na chwilę do pobliskiego szynku, by się nieco ogrzać. Wkrótce spostrzegł jednak przez okno, iż niewiadomy mężczyzna siadł na sanki i do miasta popędził. Zanim woźnica wybiegł i za nieznajomym w pogoń się udał, znikł mu z oczu złodziej. Poszkodowany udał się do policyi, gdzie już zastał złodzieja wraz z końmi aresztowanego przez żołnierza policyjnego na placu Strzeleckim. Żołnierz policyjny stojąc na placu Strzeleckim zatrzymał w największym pędzie jadącą parę koni z saniami i poznawszy w woźnicy znanego złodzieja Karola Marcinkiewicza, zabrał go wraz z końmi do policyi. Konie zaś i sanie odebrał poszkodowany.

* **Kradzież srebra.** Józef Robyk służący u p Stanisława Pajgerta pod l. 12 przy ulicy Czarneckiego zbiegł wczoraj ze służby, i równocześnie zginęły służbodawcy para srebrnych łyżek znaczonych lit. A. P. jedna łyżka znaczona H. P. dwa widelce i nóż z temi samemi znakami.

*** **Zabójstwo.** W dzień Nowego roku we wsi Chmielowie, w Złoczowskiem, włościanin Grzegorz Wesołowski pobił swą żonę podczas kłótni tak mocno, iż biedna kobieta dnia następnego życie zakończyła

*** **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Zaleszczyckie ze składki w swym powiecie oprócz kwoty dawniej wykazanej 35 złr. 19 ct., które przesłane zostały na ręce p. starosty w Gorlicach.

*** **Nałogowy pijanica** Michał Brzeziński w Horodence obwiesił się dnia 30 grudnia na strychu swej chaty.

*** **Okropny wypadek** zdarzył się w dzień wilii Bożego narodzenia w miasteczku Pomorzanach. Julia Zuczkowska, żona kowala tamtejszego sporządzając na święta grzaną wódkę z miodem, w skutek własnej nieostrożności oblała ukropem, który się zapalił siebie i swe opodal siedzące na ziemi 11miesięczne dziecko, córeczkę. Na nieszczęśliwych w dodatku zajęły się suknie. Skutkiem odniesionych poparzeń dziecko zakończyło życie do 24 godzin, matka zaś obłożnie jest chorą. Mieszkający w pobliżu strażnicy skarbowi wezwali do niesienia pomocy nieszczęśliwym lekarza miejskiego J. T., który przybył na miejsce wypadku, nie chciał jednak nieszczęśliwym udzielić pomocy, żądając złożenia sobie pierwej wynagrodzenia w kwocie 3 złr. Gdy mąż Julii Zuczkowskiej nie miał tej kwoty, strażnicy skarbowi zrobili między sobą składkę i uzbierane 3 złr. wręczyli lekarzowi, poczem ten do ordynacyi przystąpił! Starostwo Złoczowskie na wiadomość o tym nieludzkim postępku udało się do właściwej prokuratoryi państwa celem wytoczenia postępowania karnego przeciw lekarzowi J. T., jednocześnie zaś poleciło zwierzchności gminnej miasteczka Pomorzan mieć nad chorą opiekę a pielęgnowanie jej poruczyć drugiemu lekarzowi miejscowemu, p. Rapsowi.

— **Prawdziwej hekatomby** świadkami byli niedawno podróżni pociągu osobowego, na drodze żelaznej z Lipska do Turyngii. Nieopodal dworca stacyi w Naumburgu, gdy pociąg pędził jeszcze całą siłą pary, stado owiec przebiegało przez tor żelazny. Przestraszone łoskotem zwierzęta przystanęły na samym torze jak wryte, a gdy maszynista spostrzegł niebezpieczeństwo nie było już czasu na zatrzymanie pociągu. Do 50 sztuk owiec dostało się pod koła maszyny, które je oczywiście pogruchotały na miazgę. Pastuch omdlał i padł na tor poboczny tak, że nic mu się nie stało. Szczęściem nazwać to można, że się pociąg nie wykoleił gdy przebywał formalne wzgórze z mięsa i kości. Dochodzenie sądowe sprawdziło, że pastuch głównie zawinił w tym wypadku, nie usłuchał bowiem przestrogi strażnika kolejowego. który wzywał go ażeby wcześnie coprędzej spędził trzodę z pobliża toru w pole.

— **Kluby murzyńskie.** Dystyngowani murzyni w Nowym Jorku urządzili się w swych klubach tak, jak arystokracya „biała", wyłączając „plebs" ze swego towarzystwa W ogólności — powiada jeden z nowojorskich dzienników — duch kastowości pomiędzy murzynami objawia się w bardzo wysokim stopniu. Posiadają oni swe znakomitości rodowe, finansowe, polityczne i artystyczne, swych popularnych mowców, i swych „lwów" salonowych, a zawiści społeczne zakorzenione są między nimi tak samo, jak w każdem innem społeczeństwie. Serdecznie lubią ignorować swych białych bliźnich i nie pożądają wcale związków małżeńskich z nimi, przeciwnie w wyższych kołach murzyńskich mulaci nigdy nie zażywają takiej powagi i szacunku jak czystej krwi murzyni. Od czasu wyzwolenia murzynów w Stanach Zjednoczonych nabrali oni pełną świadomość godności własnej, które stanęło też walną przeszkodą w mięszaniu się ich z rasą kaukazką. Wyrazem tej świadomości są właśnie dwa niedawo w Nowym Jorku zawiązane kluby murzyńskie, nieprzystępne wcale dla „białych". Lokalności tych klubów odznaczają się wielką elegancyą, ale też członkowie opłacać muszą po 40 do 60 talarów rocznie. Dodać należy, że obydwa kluby z wyznania politycznego należą do skrajnego stronnictwa republikańskiego. Obydwa kluby liczą do 300 członków.

— **Miła kraina.** Żywot mieszkańców w Arkansas (w Ameryce północnej) — pisze *B. Daily Argus* — jest bardzo urozmaicony. Oto n. p. wypadki jednego dnia w miejscowości Little Rock: Obywatel Damrod, zastrzelił sąsiada Smitha, z którym się był poważnił; kupiec John Sewel poróżniwszy się z swym wspólnikiem Williamsem, sprzątnął go wystrzałem z rewolweru; Wilson, wielce szanowny pocztylion, nie mając w domu spokoju, dalszym nieprzyjemnościom kres położył odbierając sobie życie; gospodarz Strange, który za wiele lubiał zaglądać do kieliszka, w przystępie złego humoru zabił służącego; wreszcie zięć miejscowego plebana, Spangler, dotychczasowy gentlemen, zginął w bójce ulicznej!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

(*AWC*) **Bogactwo języka polskiego.** Thomas Babington Macaulay w swojem dziele: *History of England* pisze między innemi o angielskim języku: *That language, less musical indeed than the languages of the south, but in fone, in richness, in aptitude for all the higbest pur poses of the poet, the philosopher, and the orator, inferior to the longue of Greece alone* — coby mogło być przetłumaczonem na nasz język następnie: „Język ten (angielski) mniej zaiste, dźwięczny, (muzykalny) niż języki południa, lecz w sile, w bogactwie, w zdolności do wydania najszczytniejszych pojęć wieszczów, filozofów i mowców, jedynie od języka klasycznego starych Greków na niższym nieco stoi stopniu". Już to przynajmniej co do tego punktu język polski nie na niższym położony stopniu. Język agielski w słowniku wymowy John Walkera zwanym *Critical pronoming Dictionnary* ma słów około tysięcy trzydzieści i kilka. Słownik angielsko-francuzki pp. W. James i A. Mabé wydany w Lipsku u B. Tauchwitza w r 1854 ma ich tysięcy czterdzieści i parę. Proszę więc porównać je ze słownikami języka polskiego. B. Linde w swoim, którego wydanie pierwotne było dokonane w r. 1804, mieści wyrazów pięćdziesiąt i parę tysięcy. Słownik zaś języka polskiego przez Maurycego Orgelbranda wydany w Wilnie r. 1864 z współdziałaniem kilku uczonych, jako to: Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszki, Bolesława Trentowskiego i innych, mieści w sobie tysięcy sto i parę wyrazów, któryż język jest bogatszym? Co większa, język angielski ma źródło nieprzebrane w dwóch językach, obydwóch bardzo obfitych, znakomitą literaturę posiadających, t. j. we francuzkim i niemieckim. Jak skoro mu zabraknie jakiego wyrazu, zaraz z jednego lub drugiego, szczególniej pierwszego, zmieniwszy końcówkę na *ess*, *ly*, *ion*, *ity*, *ous*, *phy*, *my* i t. d. formuje dla siebie wyraz nowy, i już go uważa jako swojski. W naszym — mówię tu o języku czysto polskim, który oczywiście od makaronizmów jest wolen — z pierwszego i drugiego nie mamy jak kilka wyrazów. Wszystkie inne są oryginalne, w dawnej słowiańszczyźnie niewyczerpane źródło mające.

Proces Ofenheima.

(*Pierwszy dzień rozprawy*).

Dnia 4go b. m. zebrał się w wiedeńskim sądzie karnym sąd przysięgłych pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Wittmanna w obecności assesorów: radcy Gernertha i adjunkta Managetta, zastępcy asessorów adjunkta Kunza i protokolanta dr. Rucicka. C. k prokuratoryę reprezentuje sam prokurator hr. Edward Lamezan. Obrońcą oskarzonego jest dr. Neuda. Z sekcyi handlowej ministerstwa handlu jest obecny przy rozprawie szef sekcyi Charvat. Audytoryum prawie całkiem puste.

Na ławie sędziów przysięgłych zasiedli: Wawrzyniec Donat, pilnikarz; Gustaw Lehrl, obywatel miasta Wiednia; Józef Fischer, fabrykant fajek; Mateusz Föderl, kupiec; Antoni Tremer, handlarz; Michał Wosoiel, parasolnik; Maurycy Schutzenhofer, urzędnik assekuracyi; Karol Mayer, handlarz; Józef Horrak, urzędnik magistratualny; Fryderyk Dorschel, właściciel domu; Józef Dostal, kupiec; Józef Waldhäusel, fabrykant wstążek. Zastępcy tychże: Ferdynand Buchmüller, właściciel domu; Józef Rinnbock. wł. domu; Gustaw Held. urzędnik magistratualny; Jan Führer, kawiarz.

Na wezwanie przewodniczącego wprowadzono do sali świadków zacytowanych przez prokuratoryę, tudzież 8 świadków zacytowanych przez oskarzonego. Ks. Jabłonowski usprawiedliwił swą nieobecność. Nie stanęło mnóstwo innych świadków; wyjaśnił tę okoliczność przewodniczący tem, że nie wszystkich świadków wezwano do stawienia się zaraz w pierwszym dniu rozprawy, ażeby nie pomnażać kosztów.

Jako rzeczoznawcy w zawodzie budowniczym zajęli miejsca: Piotr Ponfickl, inspektor generalnej inspekcyi i Karol Stradiot, dyrektor kolei Elżbiety. Jako rzeczoznawcy w zawodzie buhalterycznym zostali wezwani: Karol Krammer i Karol Stoller. Jako zastępcy poszkodowanych zajęli miejsca: radca dworu Barychar i radca skarbowy Koller.

Przeciwko wezwaniu powyżej wymienionych rzeczoznawców, tudzież przeciwko przypuszczeniu do rozprawy p. Barychara, stoczył obrońca dr. Neuda długą a zaciętą walkę paragrafową z hr. Lamezanem, którą podaliśmy w streszczeniu telegraficznem, a którą trybunał sędziów przysięgłych rozstrzygnął w myśl wniosków prokuratora.

Po tej przerwie nastąpiło czytanie aktu oskarzenia wraz z motywami. które podaliśmy w wiernem streszczeniu; — zajęło ono $3\frac{1}{2}$ godziny czasu

Po odczytaniu tego aktu odczytał przewodniczący orzeczenie wyższego sądu krajowego w Wiedniu, mocą którego w skutek zarzutów Ofenheima wniesionych przeciw aktowi oskarzenia, utrzymano w mocy oskarzenia co do punktów I, II. III, IV, V, VI, VII, IX i X, a co się tyczy punktu VIII (wyrządzone szkody wys. skarbowi przez niezapłacenie należytości stemplowych od kontraktu z Brasseyem) orzeczono, iż punkt ten ma być wypuszczony z oskarżenia. Na tem zakończono posiedzenie w d. 4. b. m.

(*Drugi dzień rozprawy*).

Audytoryum prawie całkiem puste. Rozprawa rozpoczęła się o godz. ½10 wezwaniem podsądnego Ofenheima do wytłumaczenia się z zarzutów odczytanych w d. 4. b. m.

Przewodniczący: Upraszam Pana o łaskawe podanie, czy żyją jeszcze rodzice pańskie i jakie stanowisko zajmował ojciec pański?

Ofenheim: Rodzice moi już nie żyją. Ojciec mój był niegdyś kupcem hurtownym, później jednak poświęcił się zawodowi technicznemu i przemysłowemu. Założył on mnóstwo technicznych przedsiębiorstw, pomiędzy innemi pierwszy w Austryi zakład gazowy, był on honorowym obywatelem miasta Wiednia i rossyjskim radzcą konsularnym. Zmarł w r. 1851. Portret jego był podczas wiedeńskiej wystawy powszechnej wystawiony pomiędzy najznakomitszymi przedsiębiorcami austryackimi z ostatniego stulecia. Matka moja zmarła w r. 1867.

Prz. Jakie masz pan studya?

Osk. Ojciec mój łożył bardzo wiele na wykształcenie dzieci; głównie chodziło mu o naukę obcych języków, szczególnie u mnie, bo przeznaczył mnie dla służby dyplomatycznej. Po ukończeniu gimnazyum i wydziału filozoficznego w Wiedniu starałem się o posadę w akademii orientalnej, gdzie zdałem egzamin z dobrym postępem i byłem J. C. M. Cesarzowi Ferdynandowi proponowany *primo loco*, musiałem jednak ustąpić proponowanemu na drugiem miejscu hr. Ludolfowi. Wówczas rozpocząłem uczęszczać na wydział prawniczy, a po ukończeniu studyów jurydycznych wstąpiłem w roku 1843 jako praktykant do ówczesnej władzy kameralnej, gdzie pracowałem w zawodzie konceptowym. Po zdaniu egzaminu wstąpiłem do służby t. z. powszechnej kamery nadwornej. Tam pozostałem aż do śmierci mego rodzica; na rok przed jego śmiercią zostałem przeniesiony do generalnego konsulatu w Gałaczu. Po śmierci mego ojca wystąpiłem z tej służby.

W r. 1849 wstąpiłem do generalnej dyrekcyi budowy dróg żelaznych i zastępowałem przez dłuższy czas sekretarza. W r. 1854 powołano mnie do ministerstwa handlu w tym celu, ażebym wypracował ustawę o koncessyach. Wywiązałem się chlubnie z tego zadania i w krótkim czasie zostałem mianowany c. k. koncepistą ministeryalnym, którym jestem do chwili obecnej, albowiem w skutek najw. zezwolenia, pozostawiono mi tę rangę i charakter. Gdy ustawa o koncessyach weszła w życie, otrzymałem od trzech towarzystw kolejowych wezwanie, ażebym wstąpił w ich służbę. Przyjąłem ofertę towarzystwa kolei Karola-Ludwika i pod bardzo korzystnemi warunkami wstąpiłem w r. 1856 jako zastępca generalnego dyrektora do służby. Na tej posadzie zostawałem aż do r. 1864. W r. 1863 prosiłem o udzielenie urlopu; korzystałem z niego w ten sposób, iż pracowałem usilnie nad uzyskaniem koncessyi do przedłużenia kolei Karola Ludwika w wschodnim kierunku. Gdy zabiegi moje uwieńczone zostały skutkiem pomyślnym, mianowano mię w maju 1864 r. generalnym dyrektorem kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Posadę tę piastowałem aż do października 1872, w którym to czasie prosiłem o dymisyę, a to jedynie dla tego, ponieważ kilka bardzo wysoko położonych osobistości zapewniało mnie, że jeżeli podam się o dymisyę, nie będzie kolej oddaną pod sekwestr. Ani na chwilę nie wahałem się; d. 2. października 1872 wniosłem prośbę o dymissyę; mimo to w kilka dni później wzięto kolej pod sekwestr. Gdy to nastąpiło złożyłem wszystkie posady piastowane w licznych finansowych i przemysłowych zakładach.

Prz. W śledztwie przedwstępnem podałeś pan, że po śmierci ojca wystąpiłeś z służby dyplomatycznej dla tego, ponieważ byłeś jedyną podporą matki. Czy stosunki majątkowe matki pańskiej były tego rodzaju, że potrzebowała pańskiej pomocy i opieki?

Osk. Majątek ojca mego wynosił niegdyś 400.000 zł., w skutek wypadków w latach 1809 i 1811 zeszczuplał bardzo znacznie; mimo to pozostawił on dzieciom swo im około 40.000 zł. Matka miała dożywocie; nie potrzebowała ona więc mojej pomocy materyalnej, lecz moralnej.

Przew. Czy odziedziczyłeś pan co po ojcu?

Odp. Odziedziczyłem tak po ojcu, jak i matce; po śmierci ojca odstąpiłem moją schedę matce a po jej śmierci mojemu rodzeństwu.

Przew. Czy wziąłeś pan majątek za żonę?

Oskarż. Gdym wchodził w związki małżeńskie w r. 1851 z panią z bardzo dobrego domu, wynosił mój majątek około 100.000 zł. a mianowicie przyniosła mi żona wiano w wysokości 30.000 zł., ja sam zaoszczędziłem sobie poprzednio 30—50.000 zł. Byłem bowiem czynny w kilku towarzystwach przemysłowych, grałem na giełdzie i byłem bardzo szczęśliwy w operacyach finansowych. Tym sposobem pomnożyła się moja mała fortuna. Prócz tego odziedziczyła moja żona, później znaczny majątek....

Przew. Ile?

Oskarż. Tego nie umię w tej chwili powiedzieć. Majątek mojej żony wzrastał jednak tym sposobem, iż operowałem zręcznie jej kapitałami. Prócz tego w chwili, w której wprowadzała się do mnie, darowałem jej dom, pierwszy owoc mojej pracy, z którego pobierała dochody i tym sposobem pomnażała także swe kapitały. Ile wynosi obecnie jej majątek tego nie wiem; wiem tylko, że jest zabezpieczoną na stare lata.

Przewod. A ileż wynosi majątek pański?

Oskarż. Obecnie co najwięcej 800.000 do 1,000.000 zł. (Ofenheim złożył jak wiadomo kaucyę w wysokości 1 miljona zł.) Dokładnej cyfry podać nie jestem w stanie, ponieważ w czasach ostatnich pospadały realności bardzo znacznie w wartości. W papierach rozmaitych posiadam 3—400.000 zł. ale rzeczywista wartość tych papierów wynosi obecnie zaledwie 10 proc. powyższej kwoty?

Prz. Pan posiadasz także realność w Efferding?

Osk. Nie; mam tam tylko wynajęte pomieszkanie.

Przew. Ile straciłeś pan w roku 1873?

Oskarż. W tym roku ofiarowano mi za dom przy placu Schwarzenberga 1 milj. zł. Żona moja sprzeciwiała się jednak sprzedaży i mądrze zrobiła. W r. 1873 mogłem mieć majątku 2¼ miljona.

Przew. Słyszeliśmy dzisiaj, że w r. 1851 miałeś pan 30—50.000 złr. jakimże sposobem pomnożyłeś pan tak rychło swe kapitały do tak olbrzymiej wysokości?

Oskarż. Pierwszem źródłem pomnożenia moich kapitałów była kolej Lwowsko-Czerniowiecka; nie mówię jednak tego w tem znaczeniu, jakobym z pieniędzy tej kolei zrobił sobie majątek, lecz rozumię to tak, iż olbrzymie trudności w przyprowadzeniu do skutku tego dzieła, zbliżenie się do osób znakomitych, nawiązanie z niemi stosunków, były podwalinami przyszłej mojej fortuny. Gdy bowiem kolej ta powstała, wypłacono mi tytułem honoraryum za doprowadzenie do skutku tak olbrzymiego dzieła 50.000 złr. Prócz tego miałem udział czynny w wielu innych bardzo zyskownych i znacznych przedsiębiorstwach; byłem czynny przy zakładaniu 9 innych austryackich dróg żelaznych; zasiadałem w radzie zawiadowczej licznych zakładów finansowych.

Prz. W wielu zakładach byłeś pan radcą zawiadowczym.

Osk. W siedmnastu.

Tu wylicza Ofenheim wszystkie te zakłady, poczem przewodniczący przystępuje do ogólnej rozprawy nad punktami I., IV. i X. oskarżenia.

Przew. Proszę pana podać nam treściwy pogląd na powstanie kolei Lwów-Czerniowiec (A) rozszerzenie tej linii do Suczawy (B) i z Suczawy do Jass (C) o nieporozumieniach z zarządem państwowym i td.

Oskarż. Gdy w r. 1856 wstąpiłem do służby kolei Karola-Ludwika, miała ona prawo pierwszeństwa do budowy wszystkich dróg żelaznych do granicy rossyjskiej i rumuńskiej. Stosunki r. 1857 były tego rodzaju, iż w Austryi niepodobna było uzyskać kapitałów do budowy linii kolejowej ze Lwowa do Bukowiny; aż do r. 1859 nie zrobiono w tej sprawie ani jednego kroku. Jako zastępca generalnego dyrektora powziąłem to przekonanie, że kolej Karola Ludwika może tylko wówczas prosperować, jeżeli łączyć się będzie z portami morza Czarnego. Widząc bezczynność dyrekcyi a nieporadność rady zawiadowczej, prosiłem o dozwolenie przeprowadzenia tego dzieła do skutku na własną rękę — Połączyłem się z angielskimi kapitalistami.— Plan mój był taki: wybudować przedewszystkiem wołosko-mołdawską kolej, bo gdy ta będzie w ruchu, nie będzie już najmniejszej trudności w uzyskaniu koncessyi na budowę linii ze Lwowa do granicy rumuńskiej. — W r. 1861 odbyłem tedy z słynnym na całym świecie przedsiębiorcą budowy, Tomaszem Brassey'em, w towarzystwie 14 inżynierów podróż do Czerniowiec i Bukaresztu. Bawiliśmy tam blisko 3 tygodni a żyźny kraj ten podobał się Anglikom do tego stopnia, że zaraz na miejscu rozpoczęli trasować kolej od Gałaczu do granicy austryackiej. — Rząd księstw Naddunajskich udzielił bez wahania koncessyi. — Gdyśmy koncessyę mieli w ręku, utworzyło się angielskie konsorcyum, dla braku kapitałów nie mogła przyjść do skutku subskrypcya; przedsiębiorcy angielscy obawiali się bowiem, że droga żelazna z Gałaczu do granicy austryackiej zostanie „koleją ślepą“ (*Sackbahn*) bo rząd austryacki będzie robił trudności w udzieleniu koncessyi na budowę linii ze Lwowa do granicy rumuńskiej. Nie podzielałem tych obaw, bo miałem to przekonanie, że budowa tej kolei, jeżeli nie z dołu do góry, to z góry na dół musi przyjść do skutku. — Zebrałem tedy nowe konsorcyum: Sapieha Potocki, do którego przyłączyli się Anglicy: Brassey i Drake. Projekt mój został przyjęty przez to nowe konsorcyum i żywo wzięliśmy się do dzieła. Austryacka inspekcya generalna zbadała starannie mój projekt, ułożyła elaborat i przedłożyła go Radzie państwa. Była to pierwsza koncessya kolejowa przedłożona ciału ustawodawczemu i nic dziwnego, że toczyły się nad nią ożywione rozprawy. Wspomnę tu, że przy tej sposobności wydarzył się zajmujący wypadek. Oto na tę samą linię pojawiła się w Radzie państwa oferta pewnego deputowanego do tej rady, tańsza o 2 miliony zł. niż moja. Chcąc tedy koniecznie uzyskać ofertę, musiałem moją ofertę zniżyć o 2 miliony. Udałem się następnie do Anglii celem finansowania tego przedsiębiorstwa i mimo licznych trudności dopiąłem celu, tak, że już d. 3go czerwca 1864 mogła się ukonstytuować austryacka Rada zawiadowcza. — D. 18go kwietnia 1864 zostałem mianowany generalnym dyrektorem z płacą 1500 funt. szter.

Przew. Czy T. Brassey przystąpił zaraz do roboty, gdy kontrakt jego został zatwierdzony przez Radę zawiadowczą i w czem byłeś mu pan pomocny?

Oskarż.: Było moim zamiarem a nadto żądaniem wspierać radą i czynem przedsiębiorców angielskich w obcym kraju. Nie mogę tu nie wspomnieć, że Anglicy musieli znosić wiele przykrości od inżynierów austryackich. Wyznaję szczerze, z pewnem zadowoleniem, że Anglików wspierałem chętnie wszędzie radą i czynem, gdy chodziło o obznajomienie ich z stosukami miejscowemi; dodaję jednak natychmiast, że nigdy, nigdzie i w żaden sposób nie nadużyłem mego stanowiska jako generalnego dyrektor wobec przedsiębiorcy budowy.

Prz. W jakich wypadkach byłeś pan szczególnie pomocny Brassey'owi?

Oskarż. Przy wykupnie gruntów. Była to sprawa nastręczająca Anglikom najwięcej trudności. Po bardzo długich naradach i namowach udało się namówić Brasseya do tego, iż przystał na wykupno gruntów, ale tylko pod tym warunkiem, jeżeli ja, Ofenheim, będę mianowany generalnym dyrektorem towarzystwa, i jeżeli będę upoważniony do wykupna gruntów w imieniu towarzystwa na rachunek i niebezpieczeństwo Brassey'a. Dopiero wówczas, gdy ten warunek został przyjęty, podpisał Brassey kontrakt.

Przew.: A jeszcze w jakich sprawach byłeś pan pomocny Brassey'owi?

Odp: Jeszcze tylko przy dostawie progów. Muszę jednak stanowczo odeprzeć zarzut „jakobym ja i moi inżynierowie dostarczali progów.“ Jestto fałszem. Ja poleciłem tylko zbierać oferty na dostawę progów i oferty te odsyłać Brassey'owi

Przew.: A może jeszcze w czem innem byłeś pan pomocny Brassey'owi?

Odpow.: Jeszcze tylko pośredniczyłem w banku angielskim co do finansowania pożyczki; robiłem to jednak w interesie to warzystwa. Chciałem zadość uczynić życzeniu pewnej wysoko położonej osobistości i budowę wykończyć przed terminem; wykończyłem ją też w 16 miesiącach.

Przew.: Kiedy puszczono w ruch kolej ze Lwowa do Czerniowiec?

Odp. D. 1. września 1866. — Prz.: Ale wówczas linia ta nie była wykończoną? Odp.: Przeciwnie była wykończoną w tem znaczeniu w jakim wszyscy zwykli uważać za wykończoną. Wszakżeż była komissya policyjno techniczna, badałaby linię i uznała ją za wykończoną, bo przecież dała pozwolenie do puszczenia w ruch i nigdy nie wspominała o niewykończeniu budowy, lecz o potrzebie uzupełnienia robót. — Przew. Kto wykończył te budowy, Brassey, czy towarzystwo? Odp: Po części Brassey, po części towarzystwo; Brassey miał jednak zwrócić towarzystwu koszta za uzupełnie robót. Przew: Jakżeż się ma rzecz z linią B.? Odp.: Kolej ta została koncesyonowaną d. 15. maja 1867. Na budowę linii A. preliminowano kwotę 24·5 milionów a mianowicie: 12·5 milionów w akcyach i 12.5 w prioritetach a na linię B. 12 milj. w obligacyach. Przewod. Czy przy budowie linii B. wspierałeś pan także Brassey'a w wykupnie gruntów i w dostawie progów? Odp: Wspierałem tylko w wykupnie gruntów; w dostawie progów nie potrzebował on już mojej pomocy, bo bawił w kraju przez 3 lata i znał już stosunki nasze. Linię B. puszczono w ruch 1. listopada 1869. Przew. Czy w dniu tym była budowa tej linii zupełnie wykończoną? Odp. Zachodzi tu ten sam stosunek co przy linii A; i tu była komissya i uznała wszystko za dobre; muszę tylko nadmienić, że budowa tej linii była połączona z olbrzymiemi trudnościami, z jakiemi trudno się spotkać w całej Austryi. — Przew. Czy wówczas już nosiłeś się pan z planem poprowadzenia budowy aż do czarnego morza. Odp. Tak jest; był to mój ulubiony plan; mówiłem o nim na pierwszem generalnem zgromadzeniu i w imieniu Rady zawiadowczej; plan ten urzeczywistnił się też istotnie przez otrzymanie koncesyi do Jass i Roman; te koleje wybudowali ks. Ujest i Ratibor, a koncessyę wyrobił dr. Stroussberg.

Przew. Jakim sposobem stało się, że koncesyę na linię C. (Suczawa-Jassy) otrzymało konsorcium a nie towarzystwo? Ofenheim odpowiedział na to zapytanie, że przy ustawicznej zmianie ministerstw w Rumunii, stawiano ciągle inne warunki, których on przyjąć nie mógł, bo byłby przekroczył pełnomocnictwo. Dawano tam w końcu do poznania, że towarzystwo jako takie nie otrzyma koncessyi; doniósł on o tem generalnemu zgromadzeniu i nadmienił, że koncessyę otrzyma konsorcyum, od którego towarzystwo będzie mogło ją odkupić lub nie.

Przew. W którym roku rozpoczęły się zatargi (Conflict) z zarządem państwowym? Odp. Dopiero od czasu, gdy tekę ministra handlu objął dr. Banhans. Rozmaite różnicy w zapatrywaniach i zdaniach miały wprawdzie miejsce także podczas urzędowania poprzednich ministrów, ale nigdy nie przychodziło do takich zatargów, jak za czasów ministra Banhansa. Przy pierwszej mojej wizycie, którą złożyłem jego Excelencyi, miałem sposobność zauważać, że cierpi on do mnie jakąś antypatyę. Byłem tak nieszczęśliwy, że w kilku ważniejszych sprawach nie mogłem zadość uczynić życzeniom p. ministra. Życzył on sobie np. ażebym mu był pomocny w sprawie „Chabrusu“ (*in der Chabrus-Affaire ihm zu unterstützen*); niestety, nie mogłem mu w tej mierze być usłużnym. Drugim razem chciał on mię obdarzyć pewną koncessyą, którą uważałem za niewykonalną i od tej to chwili wzmogła się niechęć p. ministra ku mojej osobie. Pierwszym strzałem skierowanym na mnie był dekret z dnia 4. grudnia 1872. Spowodował on sprawdzanie rachunków za rok 1871. W tym dekrecie nie wspomniał p. minister ani jednem słówkiem o złym stanie budowy...

Przew. (przerywając) O złym stanie budowy i t. d. pisano już bardzo wiele jeszcze przed tem zajściem.

Oskarż. Przepraszam! Od r. 1871 aż do oddania kolei pod sekwestr, nie było ani jednego dekretu, któryby wspominał o złym stanie budowy! Dopiero w dniu, w którym zaprowadzono sekwestr wynaleziono „zły stan budowy!“

Przew. Zatargi dobrowadziły wreszcie do nałożenia sekwestru. Jakiż był wówczas stan finansowy towarzystwa?

Odp. Dzięki generalnemu dyrektorowi i urzędnikom był ten stan nienaganny; dopiero po ogłoszeniu mojej siarczystej (*geharnischt*) mowy przeciw p. ministrowi handlu powstała nagle konieczność zarządzania kollaudacyi, do której pan minister nie miał prawa. I wówczas to pojawiły się kłamliwe (entstellt) doniesienia...

Przew. Proszę umiarkować się w tym kierunku; nie udowodniłeś pan bowiem, że protokoły kollaudacyjne zawierają nieprawdę — Stan finansowy towarzystwa nie musiał być bardzo świetny, skoro towarzystwo postanowiło zaciągnąć pożyczkę.

Odp. Pożyczkę tę zaciągnięto jeszcze przed sekwestracyą, a miała ona posłużyć do zupełnego skonsolidowania kolei tak co do technicznej, jako też co do finansowej strony. (Ciąg dalszy nastąpi.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ruch handlowy w Galicyi w r. 1874.

I.

Pod wpływem przesilenia finansowego w r 1873 doszedł do kresu r. 1874 i pozostawił nas w niepewności, czy stosunki targu pieniężnego polepszą się w przyszłości, czy nie. Katastrofa giełdowa wywarła najniepomyślniejszy wpływ na rozwój handlu, obrotu i przemysłu i ilekroć razy oddawano się błogiej nadziei, że jesteśmy w przededniu czasów lepszych, tyle razy doznaliśmy gorżkich rozczarowań. Galicya hazardowała na giełdzie tak jak i inne kraje monarchii austryacko-węgierskiej, ale nie hazardowała tak olbrzymio, jak n. p. Czechy, Austrya i Zalitawia, a to po pierwsze dla tego, że pokusa nie była tak silną, jak w krajach wymienionych, w których umiano ustawicznie utrzymać czucie z giełdą wiedeńską, a powtóre że nie miała Galicya w zapasie znacznych kapitałów a na każdy wypadek nie w takiej obfitości jak n. p. Wiedeń.

Handel towarowy miał w r. 1874 nader spokojny przebieg; albo odbyt był bardzo skromny albo też ceny były liche. Od pierwszego stycznia aż do ostatniego grudnia panowała stagnacya w handlu drobiazgowym manufaktami, towarami lnianemi i towarami modnemi. Kupcy, którzy z każdą zmianą pory roku, zaopatrywali obficie swe składy, nie mieli odbytu na towar i muszą go obecnie sprzedawać po cenach fabrycznych, ponieważ postarzał się i nie odpowiada już warunkom mody. Ubytek odsetek od włożonego kapitału, tudzież nie zmniejszenie się bieżących wydatków należą do strat. Ci kupcy, którzy rozporządzają własnemi kapitałami, mogą jeszcze spokojnie wyczekiwać polepszenia stosunków, ci zaś, którzy stoją kredytem, są w położeniu krytycznem. Lwów jest wyjątkiem w tej mierze; jako miasto główne, mieści on w swych murach mnóstwo obcych osób, a główne przejezdnych z Rossyi, którzy częstokroć robią znaczne zakupna. Także i Brody nie miały powodu do uskarżania się na zły odbyt a to dla tego, ponieważ utrzymują ciągle stosunki z Rossyą i wysyłają tam bez przerwy manufakty, towary wełniane i jedwabne.

W handlu cukrem panowała cisza w roku ubiegłym. Konsumcya nie wzmogła się a ceny cukru, w skutek złych notowań na targach zagranicznych były tak liche, że zapasy na tutejszych składach, sprowadzane wyłącznie z fabryk morawskich i szląskich, w pierwszym kwartale 1874 r. musiano sprzedawać po 27 zł. do 27 zł. 50 c. przy końcu r. 1874 zaś po 26 zł. 50 cent. do 27 zł. W handlu drobiazgowym sprzedawano z początku stosownie do jakości po 29—30 zł., później zaś po 28—29 zł. Ćwikły sadzone w Galicyi dla cukrowań, wydały tylko średnie plony w skutek posuchy w lecie i na początku jesieni. W grudniu przywieziono do Lwowa 3.800 centnarów.

Olej skalny miał nadzwyczajnie niskie ceny. Targi były przepełnione naftą amerykańską i to wpływało niekorzystnie na ceny. Nasi właściciele kopalń naftowych, chcąc konkurować z produktem zamorskim, musieli obniżać ceny; widocznie jednak nie

podołali temu zadaniu, bo przez Brody i Podwołoczyska wywieziono wcale niemałe pozycye amerykańskiego oleju skalnego do Rossyi; snać mieli rossyjscy odbiorcy lepsze warunki od producentów amerykańskich. Tylko na wosk ziemny mieliśmy w Rossyi nowego kupca; zakupowano go na fabrykacyę świec do cerkiew, w których dotychczas mogły się palić tylko świece woskowe, teraz zaś zgodzono się na to, że cerkwie mogą być oświetlane także światłem z wosku ziemnego Galicyjska produkcya nafty nie zrobiła żadnych postępów, co przypisać należy głównie małemu odbytowi i nadzwyczajnie niskim cenom; 42—45 stopniowy towar po 10 zł. za centnar leżał miesiącami na składach i nie było nań kupców. Jeżeli zważymy, że dowóz oleju skalnego do Austryo Węgier wynosi rocznie około 1,300000 centnarów i że, gdyby nawet sprzedawany był po najlichszych cenach, przypuśćmy po 10 zł. centnar — 13 milionów zł. zabiera zagranica, byłoby rzeczą nader pożądaną, gdybyśmy poruszyli wszelkie sprężyny do odpowiedniejszego wyzyskiwania skarbów naszej ziemi i nie dawali się tak wyzyskiwać przez obcych. Rossya stara się wszelkiemi sposobami o wyemancypowanie się z zawisłości od zamorskich dowozów oleju skalnego. W lipcu 1874 utworzyło się konsorcyum z kapitałem 2 mil. rubli celem eksploatacyi źródeł naftowych na Kaukazie, i nie przerażają go trudności, które wyniknąć muszą z powodu braku komunikacyi.

Odbyt węgla kamiennego do Galicyi wzmógł się w roku ubiegłym bardzo nieznacznie. Przez Kraków dowieziono ogółem 720 000 centnarów a przyczyniła się do cokolwiek większego odbytu węgla kamiennego ta okoliczność, że od maja 1873 zapanowała w przemyśle górniczym *baisse*. Ona to zmusiła producentów do sprzedaży towaru za jakąkolwiekbądź cenę, z drugiej zaś strony niskie ażio umożliwiło pobór węgla kamiennego najprzedniejszej jakości z kopalń górnoszlązkich. We Lwowie zaczynają już opalać węglem kamiennym po domach prywatnych; utworzono tu dwa składy, które istnieją a więc widocznie mają odbyt. W roku zeszłym mieliśmy także pierwsze transporty węgla kamiennego do Rossyi i księstw Naddunajskich, dla cukrowarń i dróg żelaznych. Cukrowarnie położone wzdłuż kolei Kijowsko-Brzeskiej muszą opalać węglem kamiennym, bo lasy okoliczne są już przetrzebione, w skutek tego drzewo drogie a cały zysk cukrowarni polega właśnie na tanim opale. W kuźniach galicyjskich byłby miał niezły odbyt węgiel kamienny, gdyby nierzetelne postępowanie producentów górnoszlązkich nie zraziło było naszych odbiorców.

Odbyt kamienia i płyt był w roku zeszłym w skutek braku ochoty do budowania — nieco ograniczony. Znaczniejsze pozycye kamienia pobierały tylko budujące się drogi żelazne a mianowicie kolej Tarnowsko-Leluchowska i kolej Arcyks. Albrechta, i to tylko z najbliższych okolic prowadzonej budowy. Obfite pokłady porfiru w Krzeszowicach będą miały prawdopodobnie odbyt do Warszawy; obecnie toczą się układy o dostawę płyt z porfiru na chodniki. Niestety nie starają się przedsiębiorcy, którzy wydzierżawili w Krzeszowicach olbrzymie i bogate łomy marmuru, o odbyt tego nieoszacowanego materyału do Rossyi południowej i środkowej. Wszak podróż do Kijowa i Odessy celem wyszukania odbiorców nie kosztowałaby wiele, a na każdy wypadek opłaciłaby się sowicie. Możemy zapewnić tych przedsiębiorców, że w razie nawiązania stosunków z Rossyą i wywozu tego artykułu, w tym kierunku, mogą liczyć na znaczne ułatwienia w przewozie ze strony kolei Karola-Ludwika. Płyty trembowelskie tudzież kamienie do ostrzenia narzędzi żelaznych, wyrabiane w kamieniołomach trembowelskich i bardzo poszukiwane, odchodziły do Tarnopola w przeciętnej ilości 600 — 700 centnarów. Gdyby pomiędzy Tarnopolem a Husiatynem istniało połączenie szynami, byłby odbyt nierównie większy; dotychczas dochodzi ten kamień tylko do Kamieńca podolskiego; kolej Karola Ludwika stara się jednak usilnie o rozpowszechnienie tego przewybornego materyału w Rossyi. Płyty 12calowe w kwadrat kosztują bajecznie tanio, bo tylko 18 centów a 18 calowe 36 centów. Kamienie do ostrzenia, z których rocznie odchodzi do Rossyi 600 — 900.000 sztuk, kosztują także bardzo mało, bo za 1000 sztuk płaci się 19 — 21 zł.

Produkcya siarki w kopalniach rządowych w Swoszowicach, wynosiła w roku zeszłym 17.000 centnarów. Odbyt był skierowany przedewszystkiem do Hruschau i Petrovitz; być może, że w najbliższej przyszłości będą te kopalnie zasilały siarką rosyjskie fabryki.

Odbyt żelaza był w roku zeszłym cokolwiek mniejszy, chociaż w połowie roku panowało lepsze usposobienie. Huty galicyjskie i szlązkie pokryły zupełnie wszelkie potrzeby; z Szlązka górnego wprowadzono do nas tylko nieznaczne pozycye; z Węgier dowiozła kolej węgiersko-galicyjska ogółem 11.000 centnarów.

Produkcya soli utrzymała się w r. 1874 na tej samej wysokości co w r. 1873. Odbyt soli kamiennej z Wieliczki wynosił 700.000 centnarów. W tej cyfrze mieści się znaczna ilość soli wywiezionej do Rossyi. Produkcya soli w Bochni wynosiła około 300.000 centnarów. Prócz Rossyi miała sól galicyjska odbiorców w Szlązku, Morawie, północnych Węgrach i w Czechach. Sól produkowana w Bochni i w Wieliczce odchodziła w kierunku wschodnim tylko do Dębicy, w zachodniej bowiem połowie Galicyi, jest wszędzie używaną warzonka, produkowana w wschodniej połowie. Przez Brody i Podwołoczyska wywieziono do Rossyi około 30.000 centnarów soli kamiennej z kopalni wielickiej. Dla osób przedsiębiorczych zrobimy tu wzmiankę, że towarzystwo dla produkcyi potażu w Drohobyczu sprzedaje dla wywozu za granicę jeden centnar soli po bajecznie niskich cenach, bo po 1 zł. 50 centów.

* **Produkcya i sprzedaż soli.** W listopadzie 1874 r. wynosiła w Galicyi produkcya soli 198.025 centnarów 40 funtów, sprzedaż zaś 153.754 centnarów. W tym samym miesiącu 1873 r. wynosiła produkcya 195.075 centnarów 52 funtów, sprzedaż zaś 175.142 centnarów, produkcya była więc w r. 1874 o 2949 centnarów 88 funtów większą a sprzedaż o 21.388 centnarów mniejszą niż w r. 1873.

* **Wyrób cukru.** W listopadzie 1874 r. przerobiono w 5 cukrowarniach galicyjskich a to: w Uściu biskupiem, Pisarzowicach, Sędziszowie, Tłumaczu i Tarnowie ogółem 125.794 $^{45}/_{100}$ centnarów buraków surowych a $681^{80}/_{100}$ centnarów ziemiaków — na cukier.

* **Wyrób wódki i piwa.** W 523 gorzelniach galicyjskich wyrobiono w listopadzie 1874 r. ogółem 6 574,588 opodatkowanych stopni alkoholu — a w 201 browarach wywarzono w tym czasie ogółem 75.027 wiader piwa. W miastach zamkniętych, a mianowicie w Krakowie wywarzono w 6 browarach 4.965 a we Lwowie w 7 browarach 12.320 wiader piwa, tak, że produkcya piwa w 214 browarach galicyjskich wynosiła w listopadzie 1874 r. 92.312 wiader.

* **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	1874	1873
od 27go grudnia do 31go grudnia	191.328·05	222.306·17
od 1go stycznia do 26go grudnia	11,577.741·20	9.855·033·37
razem	11,769.069·25	10,077.393 54

OSTATNIA POCZTA.

(*Proces Ofenheima*). D. 7. b. m. przesłuchano Ofenheima co do drugiego punktu oskarżenia. Ofenheim przyznaje, iż z przyzwoleniem Rady zawiadowczej podjął się wykupna gruntów na linii Lwów Czerniowce. Otrzymał za to od Brasseya 100.000 złr. które jednak zwrócił, gdy Brassey wykazał straty swe przy budowie tej linii. Br. Petrino podjął się pośredniczenia przy wykupnie gruntów od Czerniowiec do Suczawy a Brassey przyznał mu połowę kwoty, o którą wykup mniej kosztować będzie, niż Brassey od Towarzystwa ryczałtowo otrzymał. W istocie zaś Petrino otrzymał tylko 30.000. Ofenheim podaje dalej, iż jako generalny dyrektor w końcu pobierał 2750 ft. szterl. Czasami przedsiębrał rewizyę ksiąg, ale nie może być odpowiedzialny za niedostateczną w niektórych punktach buchhalteryę. O poszczególnych punktach nie może dać wyjaśnienia. Przyznaje ryczałtowe buchhalterye dla gwarantowanych linij, lecz dodaje, że ze strony państwa nie było zarzutu przeciw temu sposobowi prowadzenia ksiąg. Na zapytanie prezydenta, że w rachunku ruchu z r. 1869. wobec Towarzystwa wykazano stan bierny a wobec rządu stan czynny wyjaśnia Ofenheim, iż ów stan bierny później położono na konto przedsiębiorstwa budowy. Prezydent odczytuje list Herza do Ofenheima, w którym go ten inżynier zapytuje, czy Radzie zawiadowczej ma „czystego wina nalać“ czy „nic nie mówiące sprawozdanie zrobić.“ Ofenheim oświadcza, iż za to zapytanie odpowiedzialny jest piszący, ale nie odbierający list; dalej odczytano listy Herza do Ofenheima uskarżające się na postępowanie Anglików przy budowie. Na uwagę prezydenta, iż Rada zawiadowcza podaje Ofenheima jako duszę przedsiębiorstwa, odpowiada oskarzony, że i Rada zawiad. brała udział w załatwianiu interesów. Na wybór członków Rady zawiad. niemiał on żadnego wpływu, przyznaje jednak, iż Springera rezygnacyi użył, aby Giskrę do Rady zawiad. wprowadzić. Jeśli komitet rewizyjny nie spełnił należycie swego zadania, to nie jego wina. Przyznaje, że przy walnych zgromadzeniach fungowali *strohmennäry* lecz dzieje się to z powodu indolencyi akcyonaryuszów. Bez *strohmennärów* nie przyszłoby żadne walneZgromadzenie do skutku z braku kompletu. Ofenheim nie widzi w tem nic przeciwnego ustawom.

Przesilenie w gabinecie wersalskim najważniejszym jest wypadkiem zagranicznym w tej chwili. Nastąpiło ono z powodu, że Izba wbrew żądaniu ministra spraw wewnętrznych na posiedzeniu 6. bm. odrzuciła pierwszeństwo ustawy o senacie uchwalając pierwszeństwo dla ustawy o przeniesieniu władz. Na razie ministrowie zatrzymali swoje teki aż do utworzenia nowego gabinetu, który jednak prawdopodobnie nie będzie całkiem nowym tylko odnowionym i do którego w miejsce Cisseya (minister spraw wewnętrz.) Mathieu Bodeta (skarbu) i Cumont (oświaty), wejdą prawdopodobnie ks. Audiffret Pasquier jeden z przywódzców Orleanistów, Bocher prezydent lewego centrum, i Batbie z prawicy.

Rép franc. przemawia za porozumieniem się septenalistów i republikanów w dep. Hautes Pyrenées, aby nie dopuścić wyboru bonapartysty.

Były król Neapolitański odwiedził Don Alfonsa w Paryżu i oznajmił mu, że napisze do braci swoich hr. Caserta i Bari aby opuścili armię Don Carlosa.

Król Alfons miał we środę wyjechać do Hiszpanii.

Korespondent paryzki do *New Jork-Herald* widział się z Don Alfonsem. Ten naznaczył czwartek na dzień swego odjazdu do Hiszpanii. Dalej rzekł, że zamierza uregulować sprawę kubańską i układać się z Anglią o Gibraltar. Za wzór konstytucyjnych rządów dla Hiszpanii stawia Anglię i Belgię, a w rzeczach wojskowych Prusy. Również zamierza zabezpieczyć wierzycieli Hiszpanii. Całą zaś uwagę zwróci ku wewnętrznemu rozwojowi kraju, podniesieniu jego handlu i budowie kolei żelaznych. Osobiście jest skłonny wydać amnestyę polityczną. Protestantom przyrzeka zupełną wolność wyznania. Nadmienił także o otrzymaniu błogosławieństwa od Papieża

W Radzie związkowej tegoż dnia przyjęto znaczną większością głosów ustawę o księgach stanu cywilnego i ślubach cywilnych z zastrzeżeniem, że przepisy tej ustawy nie uwłaczają postanowieniom kościelnym co do chrztu i ślubów.

Nordd. Allg. Ztg. pisze, że mniemanie jakoby w Berlinie oczekiwano odwołania reprezentanta bawarskiego przy Stolicy apostolskiej, polega na pomyłce; reprezentacya bawarska jest bowiem istotnie potrzebną dla interesów terrytoryalnych.

Arcybiskup Deinlein umarł 5. b. m. w Bambergu.

Pogłoska, że Mac-Mahon wystosuje mesaż do Zgromadzenia narodowego potwierdza się, natomiast zaprzeczają z Paryża, jakoby się zanosiło na zmianę w gabinecie francuskim.

Minister spraw zagranicznych książę Decazes odwiedził 4. b. m Don Alfonsa, który nazajutrz wyjechać miał do Hiszpanii.

Uznanie Don Alfonsa ze strony Francyi nastąpić ma zaraz po stanowczej organizacyi nowego rządu.

Przy wyborze do Zgrom. narodowego w dep. Hautes Pyrenées 3. b. m. rozstrzeliły się głosy. Bonapartysta Cazeaux otrzymał 19.212 głosów, septenalista Alicot 16.023, republikanin Brauhauban 12.989, a legitymista Puységur 1768 głosów. Nastąpi więc wybór ściślejszy.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Linz 8 stycznia. *Linzer Zeitung* ogłaszając listę wyborców z większych posiadłości ziemskich nie umieściła w niej osób duchownych posiadających w używaniu dobra tabularne

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi:

Całorocznie w miejscu: 12 zł. pocztą: 16. zł. półrocznie (od 1. stycznia do końca czerwca:) w miejscu 6 zł pocztą 8 zł. ćwierćrocznie (od 1. stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł pocztą 4 zł. miesięcznie (od 1. do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i pół roczni otrzymują Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7. Stycznia.

Hotel Żorża:

Pp. Br. Hogyner, z Holandyi. — J. Tustanowski, z Krakowa. — J. Dreschowitz, z Węgier. Z. Jaroszyński, z Bludnik. — L. Rychlicki, z Bronicy.

Hotel Angielski:

Pp. L. Grodzicki, z Mchawy. — T. Kielczewski. z Królestwa. — K. Wysocki. z Ostoburza. — H. Commers, z Żółkwi.

Hotel Europejski:

Pp. T. Jasieński, z Miejsca. — A. Krafft, z Radymna. — T. Kozakiewicz, z Bochni. — A. Rodecki, z Krakowa.

Hotel Langa:

P. F. Jahner, z Złoczowa.

Hotel Krakowski:

Pp. J. Zabłocki, z Kałusza. — W. Kwiatkowski, z Strzelisk.

Hotel Kuhna:

P. M. Kęplicz, z Artasowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7 Stycznia.

Pp. W. hr. Romer, do Ocieki. — S. br. Brunicki, do Zaleszczyk. — A. Nahlik, do Zborowa. — Dr. A Delinowski, do Tarnopola. — G. Toczełesko, do Pragi. — F. Kotlat, do Jodłowy. — Jan Wesaczelski, do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Stycznia 1875

Barometr 745.81mm. Psychrometr suchy — 12.63°C Psychrometr wilgotny — 12.88°C. Prężność pary 1.55 mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW.2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin 3.mm. Temperatura powietrza — 10.1°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min rano

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połnd.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12 g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 7. Stycznia 1875.

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	239	—	241	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	139	50	141	50
Banku hip. gal. po 200 zł.		229	—	231	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	75	84	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	40	75	15
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	75	84	25
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	70	89	40
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. łos. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	75	90	50
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	84	—	84	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	50	89	25
4. Losy,					
Miasta Krakowa		16	—	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	25
Napoleond'or		8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski		8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	53	1	54
Pruskie bilety kasowe		1	64	1	65
Srebro		105	—	106	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69.95	70.05
„ „ w srebrze	75.10	75.20
Losy z r. 1839 całe	268.—	273.—
„ „ 1839 piąta część	241.—	243.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.—	104.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.25	115.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.50	136.75
Renty Como po 42 lir. austr.	18.—	20.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	84.40	84.70
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	77.50	77.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.50	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	234.50	234.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	858.—	862.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	1001.—	1002.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	438.—	440.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	188.50	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1922.—	1927.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239.50	240.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	141.—	141.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	299.—	300.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126.50	127 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	115.—	115.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84.—	84.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.75	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.60	99.90
Bank. narod. po 5 prc.	94.50	94.65
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	86.75
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	73.50	74.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	27.50	28.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) a 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	103.50
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	100.50
„ „ „ „ III. „	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.—	78.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.50	27.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keiglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	34.50	35.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.50	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	19.—	20.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.25	94.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.10	54.15
Hamburg za 100 M. B.	54.15	54.20
Londyn za 10 ft. szt.	110.60	110.90
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.30	—.—
„ peł. wagi	5.24	5.25
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.80	104.90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 7. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	75	30
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	998	—
„ „ kredytowego	226	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	65
Srebro	105	—
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(13 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4145. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Annie Juszczykom właścicielom realności pod l. k. 4/27 w Luszowicach na zasadzie prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 15. Kwietnia 1873. L. 4597 na mocy art. 99 lit. c. statutów Dyrekcyi c. k. uprz. zakłada kredytowego włościańskiego tudzież na mocy art. IV. lit. c. min. rozp. z dnia 28. Października 1865. L. 110 Dz. p. P. celem zaspokojenia sumy 150 zł. a względnie 147 zł. w. a. z odsetkami po 12% od 28. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącymi, tudzież dalszemi 3% odsetkami zwłoki wraz z już przyznanemi kosztami w kwocie 10 zł. 48 ct. oraz obecnie przyznającemi się kosztami 4 zł. 97 ct. w. a. odbędzie się w tut. c. k Sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 4/27 w Luszowicach położozej Jana i Anny Juszczyków własnej ze wszystkiemi do tej realności należącymi w protokole zastawnego opisania z dnia 27. Października 1869. opisanymi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach a mianowicie w dniu 21 Stycznia 22. Lutego i 31. Marca 1875. na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. — Warunki licytacyi tej są następujące:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową tejże realności t. j 800 zł. (Ośmset zł.)
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 80 zł. w. a. w gotówce w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami niezapadłemi a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego. Prowadzący egzekucyę Zakład kredytowy włościański uwolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 80 zł. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hipoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej nabytej realności wprowadzonym zostanie.

   Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.
4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania zobowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność ta sprzedaną zostanie ryczałtowo tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
6. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem, na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta licytacyi tej dotyczące wolno chęć kupna mającym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub w odpisie powziąć.

C. k. Sąd powiatowy

Dąbrowa, 25. Października 1874.

(4611 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3635 C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, iż na rzecz banku kredytowego włościańskiego Lwowskiego celem uzyskania wierzytelności w kwocie 73 zł. 50 ct. a. w. z odsetkami 12% od 14. Października 1871 r. bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w czasie należytym nieuiszczonej i kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 zł. 32 ct. i 5 zł. 61 ct. a. w. przeprowadzona będzie w Sądzie w Niemirowie dnia 21. Stycznia, dnia 18. Lutego i dnia 11. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 24 subr. 80 w Lipowcu powiatu Cieszanowskiego położonej do Wasyla Sulima należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i przynależytościami z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Nabywca będzie obowiązany, połowę ceny kupna, wliczając w nią zakład w kwocie 20 zł. a. w., złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę w 14. dniach po prawomocności aktu licytacyjnego.

Bliższe warunki licytacyi można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Niemirów, 19. Listopada 1874.

(4612 1—3) **Ogłoszenie.**

L 3636. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, że na rzecz c. k. uprzyw. banku kredytowego włościańskiego została dozwoloną celem uzyskania sumy 84 zł. 24 ct. a. w. z odsetkami po 12% od 26. Lutego 1872 r. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, kosztów egzekucyjnych 7 zł 32 ct. i 5 zł 60 ct. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 46/59 w Lipowcu położonej, Wasyla Hawryszkiewicza własnej, ciała tabularnego niestanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania 9. Stycznia 1869 r. wymienionemi gruntami i przynależytościami i celem jej przeprowadzenia wyznaczony termin na dzień 21. Stycznia, 18. Lutego i 11. Marca 1875 r. każdą razą o 10. godzinie przed południem w zabudowaniu Sądu powiatowego z tem dołożeniem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. a. w. albo wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania zostanie sprzedaną.

Zakład 20 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne w c. k. Sądzie Niemirowskim można przejrzeć.

Niemirów, 31. Października 1874.

(4638 1—3) **Edykt.**

L. 8042. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie na żądanie wierzycieli Franciszka Zgorlakiewicza i Majera Robinsohna otwiera do majątku dłużników Wojciecha Kusiby i Wandy Kusibowej w Ujczu zamieszkałych konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym p. Leona Hoszowskiego c. k. Sędziego powiatowego w Przeworsku, tymczasowym zarządcą masy kredalnej p. Feliksa Świtalskiego w Przeworsku i wzywa wierzycieli, aby na terminie 14. Stycznia 1875 r. o 9. godzinie przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku przed p komisarzem konkursowym z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi, celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia tymczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli, stanęli.

Dalej wzywa c. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wszystkich tych, którzyby przeciw wspólnej masie kredalnej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, gdyby co do tychże spór się toczył — w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tutejszym c. k. Sądzie obwodowym lub w c. k. Sądzie powiatowym Przeworskim, stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili i przy terminie likwidacyjnym — likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo przez wolny wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzyciele którzy nie w Przeworsku lub jego pobliżu mieszkają — winni w zgłoszeniu podać tamże mieszkającego pełnomocnika do odbierania doręczeń upoważnionego — inaczej na wniosek komisarza konkursowego przez tutejszy sąd — na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów, 24. Grudnia 1874.

(11 1—3) **Edykt.**

L 22.124. C. k. Sąd miejsko delegowany w Tarnowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Karola Zaborskiego w kwocie 44 zł. 80 ct. a: w. z pn. odbędzie się w trzech terminach t. j. dnia 26. Stycznia 1875, 26. Lutego 1875, i 5. Kwietnia 1875. każdą razą w Sądzie o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod l. 91 w Krzyżu położonego z domu mieszkalnego i 8 morgów 1597 kw. saż. gruntu się składającego, ciała tabularnego nie stanowiącego egzekuta Wojciecha Szpondera własnego, i jako cenę wywołania ustanawia się sumę 680 zł a. w. jako wadyum 10% a. w. 68 zł. 50 ct. a. w. które każdy licytant do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winien. Na wypadek niemożności uzyskania ceny szacunkowej na pierwszych 2 terminach, nastąpi sprzedaż na 3. terminie i nieej ceny szacunkowej.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też protokół opisania i oszacowania powyższego gospodarstwa przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do rąk własnych a wierzycieli niewiadomych. tudzież tych, którzy prawo nad zastawu po wydaniu niniejszej uchwały uzyskali do rąk kuratora adw Dr. Reinera z substytucyą adw. Dr. Brauna i przez niniejszy edykt.

Tarnów, 17. Grudnia 1874.

(41 1—3) **Edykt.**

L. 4940. W sprawie egzekucyjnej Dawida Seitelbacha przeciw Janowi Wołoszyńskiemu o 335 zł. w. a. z pn. na dniu 28. Stycznia, 17. Lutego i 19. Marca 1875 każdą razą o godzinie 9. rano w tutejszym sądzie odbędzie się egzekucyjna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 121 w Kańczudze, ciała tabularnego nie stanowiącej, protokołem z dnia 4. Lutego 1873 l. 603 zajętej i protokołem z dnia 20. Czerwca 1873 l. 3382, egzekucyjnie na 600 zł. oszacowanej składającej się z domu drewnianego i ogródka, o czem się zawiadamia z tym dodatkiem iż realność ta dopiero przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 60 zł. — ewikcya żadna — resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania mogą być w registraturze tutejszego sądu przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk dnia 14. Grudnia 1874.

(46 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 13752. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1) na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum w Brzeżanach;
2) na jedną posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. gimnazyum Samborskiem;
3) na jedną posadę nauczyciela filogii klasycznej w c. k. gimnazyum Tarnopolskiem;
4) na jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Rrzeszowskim i
5) jedną posadę nauczyciela historyi naturalnej w c. k. gimnazyum Przemyskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca w myśl ustaw z 9go Kwietnia 1870 i 15. Kwietnia 1873.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 25. Stycznia 18 5

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 23 Grudnia 1874.

(26 1—3) **Edikt.**

Z 12.740. Von Seiten des k. k. Lemberger Landesgerichte werden die Besitzer des angeblich in Verlust gerathenen auf den Namen der Lea Leinwand zur Zahl 5773, über die Einlage von 129 fl. öst W ausgestellten Sparrkassabüchels der galiz Sparrkasse aufgefordert das erwähnte Sparrkassabüchel binnen einer Frist von 6 Monaten vom Tage der dritten Einschaltung des gegenwärtigen Ediktes in der Lemberger Zeitung an gerechnet, um so gewisser dem k. k Landesgerichte vorzulegen, als sonst nach fruchtlosem Ablaufe der obigen Frist, das erwähnte Sparrkassabüchel für amortisirt erklärt werden wird.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg, den 14. März 1874.

(34) **Edikt.**

Z. 68.276. Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird kundgemacht, daß die angemeldete Firma: „Samuel Fischer“ für einen Pelzwaarenhandel en gross, nebst einer Kürschnerwerkstätte in Lemberg am 28. November 1874 in das Handelsregister für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Lemberg, am 4. December 1874.

(40 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 24786. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Chaskla Ingbera w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. P. p. 869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c k. Adjunkt p. Zarzycki tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Psarski za zastępstwem p. Dr. Forysta.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić — i na posłuchanie zaś w dniu 8. Marca 1875 o godzinie 9. zrana, odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać i stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Nateraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 25. Stycznia 1875, o godzinie 9. z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie an w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego
Tarnów dnia 31. Grudnia 1874

(45 1—3) **Edykt.**

L 4048. C k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek odezwy c. k Sądu krajowego, jako handlowego we Lwowie z dnia 28. Lutego 1874 do l. 8244 celem przymusowego ściągnienia sumy wekslowej 300 zł. w. a. przez Lajbę Rappaporta przeciw Mendlowi Majblum nakazem płatniczym rzeczonego Sądu z dnia 20. Lipca 1867 do l 38710 prawomocnie wywalczonej z 6% odsetkami od dnia 20. Lutego 1867 bieżącemi i kosztami w ilościach: 8 zł. 37 ct w. a., 3 zł. 8 ct, 4 zł. i 8 zł. 15 ct w a. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego Sądu powiatowego przymusowa sprzedaż licytacyjna realności pod l 93 w Szczercu położonej ciało hipoteczne mającej, a stanowiącej własność dłużnika Mendla Majbluma, w trzech terminach a to: 21. Stycznia, 11. Lutego i 4. Marca 1875 r. każdym razem o 10. godzinie przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 2100 zł. w. a, a jako wadyum ustanawia się kwotę 210 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch termin ch realność ta tylko powyżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie, zaś na trzecim terminie także niżej takowej.

Inne bliższe warunki w tutejszym Sądzie powiatowym przejrzeć można; co do ciężarów i długów odseła się chęć kupienia mających do tu-sądowego urzędu ksiąg gruntowych, a względem podatków do c. k. urzędu podatkowego we Lwowie.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony i wierzycieli hipotecznych, tych zaś którzyby po dniu 9. Października 1873 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego jakie prawa nabyli lub którymby niniejsza uchwała z jakiejbądź przyczyny wcale nie, albo niedość wcześnie wręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie p. Jana Lanowskiego ustanowionego i edyktami.

Z c k. Sądu powiatowego
Szczerzec dnia 26. Września 1874.

(63 1–3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4646 C. k. Sąd powiatowy w Makowie ogłasza iż w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 9. Października 1874 l. 28.998 celem zaspokojenia pretensyi p. Józefa Woźnego od spadkobierców ś. p. Anny Stopkowej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. się należącej, na dniu 28. Stycznia, 25 Lutego i 18. Marca 1875, każdą razą o 10. godzinie rano, a mianowicie: na dwóch pierwszych powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś poniżej ceny sprzedany zostanie grunt pod 2 korce wysiewu wraz z wikliną na Zaszklu w Makowie położony na 450 zł w. a. oszacowany.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno interesowanym tutaj przejrzeć lub odpisać.

C. k. Sąd powiatowy.
Maków dnia 20. Listopada 1874.

(4664 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 5967. C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, iż celem uzyskania sumy 29 zł. 25 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 20. Stycznia, 17. Lutego i 24. Marca 1875 zawsze o godzinie 10. publiczna przymusowa sprzedarz realności włościańskiej pod l. 11 w Alwerni położonej do masy ś. p. Piotra Miklasińskiego należącej a sądownie na 204 złr. oszacowanej.

Wadyum wynosi zł. 30 w. a.

Opis realności i warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

O czem się chęć kupna mających z tem dołożeniem zawiadamia, że zajęta realność dopiero na trzecim terminie licytacyjnym i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. Sąd powiatowy
Kzeszowice dnia 6. Listopada 1874.

(4665 1–3) **Edikt.**

Z. 70123. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird im weiteren Exekutionswege des Notariatsaktes vom 19. September 1872, zur Hereinbringung der Darlehenssumme von 1600 fl. öst. W. sammt 24% Zinsen vom 19. September 1873, der bereits zu erkannten Exekutionskosten von 4 fl 32 kr., 4 fl. 2 kr., 4 fl. 2 kr öst. W. so wie der gegenwärtigen Kosten von 58 fl. 20 kr. öst. W., die executive öffentliche Feilbietung der der Marya Ludwika Czyrmańska gehörigen, in Lemberg sub Nr. 54 4/4 gelegenen Realität zu Gunsten des Hirsch Lubinger bewilligt.

Diese Feilbietung wird an drei Terminen d. i. am 9. Februar, 9. März und 6. April 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem Landesgerichte abgehalten werden

Der Ausrufspreis beträgt 24276 fl. 60 kr. öst. Währ.

Das Vadium 2427 fl. 66 kr. öst. W.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingungen so wie der Grundbuchsauszug und Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur, oder während der Feilbietung eingesehen werden.

Von dieser Feilbietung, werden Hirsch Lubinger und Frau Marya Ludwika Czyrmańska, die k. k. Finanz-Prokuratur so wie sämmtliche Hypothekar-Gläubiger verständigt, und allen denjenigen Gläubigern, welche nach dem 25. April 1874 Hypothekarrechte erwerben sollten, oder denen der vorliegende Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, wird ein Curator in der Person des Advokaten Dr. Bobownik mit Substituirung des Advokaten Dr. Brzeziński bestellt, diesem der gegenwärtige Bescheid zugestellt, und sie hievon durch das vorliegende Edikt verständigt

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg, am 19. Dezember 1874.

(72 1–3) **Obwieszczenie.** L. 46517.

W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1875, 1876 i 1877, na gościńcach rządowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się w dniu 21. Stycznia 1875 o godzinie 12. w południe w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacya przez składanie ofert.

Suma fiskalna robót w r. 1875 wykonać się mających wynosi 8024 zł. 46 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także oferty stemplem na 50 ct i wadyum 5% sumy fiskalnej wynoszące zaopatrzone z wyrażeniem ceny nietylko cyframi, ale i literami, przed oznaczonym terminem wnoszone być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów, lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 24. Grudnia 1874.

(29 3–3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 2493. Przy c. k. Sądzie powiatowym w Wojniczu opróżnioną została posada c. k. Sędziego powiatowego w VIII. klasie rangi.

W celu obsadzenia tej posady, a ewentualnie posady sędziego powiatowego przy innym Sądzie powiatowym rozpisuje się konkurs z terminem 14. dniowym przy nadmienieniu iż kompetenci podania swe, w przepisanej drodze wnosić powinni do prezydyum c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków dnia 24. Grudnia 1874.

(27 3–3

Kundmachung.

Lieferung von fertigen Monturs- und Rüstungs-Sorten, dann Feldgeräthen für die Infanterie und Schützen-Bataillone der k. k. Landwehr der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder.

Das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung beabsichtiget die Lieferung der nachfolgend specificirten Sorten im fertigen Zustande unter Entgegennahme schriftlicher gesiegelter Offerte sicherzustellen.

Die Anzahl der Lieferungs Gegenstände, welche insgesammt bei der Landwehr-Monturs-Uebernahms-Commission in Wien einzuliefern sein werden, ist approximativ folgende:

10901	Stück	Feldkappen sammt Röschen ohne Knöpfe;;
48	„	Kapuzen aus Kautschukstoff;
9140	„	Aermelleibel für die Infanterie;
5178	„	Aermelleibel für Schützen;
438		Blousen für Infanterie, ohne Achseldragonen und ohne Metallknöpfe
831	„	Blousen für Schützen, „ „ „ „ „
1323	„	Mäntel für Infanterie, ohne Knöpfe;
365	„	Mäntel für Schützen, ohne Knöpfe;
7418	„	Pantalons ohne Strupfen, für Infanterie;
2886	„	Pantalons ohne Strupfen, für Schützen;
795	„	Hosenriemen;
27931	„	Zwilch-Pantalons:
10458	„	Hemden aus Calicot;
12325	„	Gatien aus Leinwand;
13800	Paar	Fußlappen aus Calicot;
210	Stück	Leibbinden;
8753	„	Halsbinden;
55741	Paar	Schuhe;
8989	„	Halbstiefel;
1533	Stück	porte epées für Infanterie;
637	„	rothe Schützenabzeichen für Infanterie;
496	„	grüne Schützenabzeichen für Schützen;
4175	„	Brodsäcke;
317	„	Kalbfelltornister für Unteroffiziere mit Feuergewehr;
267	„	Kalbfelltornister für Unteroffiziere ohne Feuergewehr und Offiziersdiener.
2380	„	Kalbfelltornister für Soldaten mit Feuergewehr;
17	„	Leibriementaschen zum Pionnersäbel;
88	„	Signalhorn-Anhängschnüre;
20	„	Bandouliers für Feld-Gendarmen;
20	„	Taschen für Feld-Gendarmen;
20	„	Schließeisen für Feld-Gendarmen, ohne Schlösser;
[illegible]	„	Verbindungsketten für Feld-Gendarmen;
16006	„	Kochgeschirr-Ueberzüge;
3534	„	Eßschalen sammt Deckel;
7379	„	Deckel allein zu Eßschalen;
370	„	kleine gläserne Feldflaschen mit Blechüberzug und Tragschnur;
31	„	Sanitäts-Armbinden von weißem Tuche mit rothem Kreuze
20402/12	Dutzend	große weiße Metallknöpfr mit Nummern;
20982/12	„	kleine „ „ „ „

Die Eintheilung der Fußbekleidungen nach Größengattungen und die Nummern der Knöpfe werden den Erstehern besonders bekannt gegeben werden.

Diejenigen, welche sich an dieser Lieferung betheiligen wollen, haben ihre schriftlichen, gestempelten und gehörig versiegelten Offerte längstens bis 3. Februar 1875 Mittags 12 Uhr an das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung einzusenden.

Um die Betheiligung an den Lieferungen für das Aerar auf weitere Kreise auszudehnen, werden hier, bei gleich günstigen Anboten, in erster Reihe solche Industrielle berücksichtigt werden, welche nicht schon zu den Consortien für die Bemontirung und Ausrüstung des k. k. Heeres gehören.

Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium mit fünf Prozent des nach den geforderten Preisen entfallenden Lieferungswerthes bei der Landes-Hauptcasse in Wien zu erlegen, und der darüber erhaltene Erlagschein in einem von dem gesiegelten Offerte abgesonderten Umschlage dergestalt dem Ministerium für Landesvertheidigung einzusenden, daß von dem Erlagscheine genommen werden kann, ohne das gesiegelte Offert selbst öffnen zu müssen.

Die unmittelbare Einsendung von Vadien an das Ministerium für Landesvertheidigung ist in keinem Falle gestattet, und würden derlei Vadien den Erlegern ohne weitere Berücksichtigung ihrer Offerte sofort zurückgestellt werden.

In jedem Offerte ist genau ersichtlich zu machen, daß das erlegte Vadium wirklich fünf Prozent des angebotenen Lieferungswerthes beträgt, daher in dem Offerte der Gesammt-Lieferungswerth, sowie das davon mit fünf Prozent berechnete Vadium bestimmt ausgedrückt sein muß.

Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Lieferung bewilliget wird, bleiben bis zur Erfüllung des abschließenden Contractes als Erfüllungs-Caution erliegen, eventuell werden dieselben auf fünf Prozent des Werthes des den betreffenden Offerenten übertragenen restringirten Lieferungsquantums reduzirt.

Die Lieferungs-Ersteher haften überdieß für die genaue Erfüllung ihrer Lieferungs-Verbindlichkeit mit ihrem ganzen beweglichen und unbeweglichen Vermögen.

Offerte, für welche das entfallende Vadium nicht vollzählig erlegt wurde, werden unberücksichtigt gelassen.

Jeder Offerent muß das Quantum des offerirten Artikels in Ziffern und Buchstaben, endlich bei jedem einzelnen Artikel den loco der Einlieferungs-Station geforderten Preis pr Stück oder Paar in Ziffern und Buchstaben deutlich und ohne Radirung oder sonstiger Correctur im Offerte angeben

Die Entscheidung über die eingelangten Offerte behält sich das k. k. Ministerium für Landesvertheidigung vor, und wird die Lieferung jenen Concurrenten und für jene Artikel übertragen werden, bezüglich welcher dem Aerar — bei gleichzeitiger Rücksichtsnahme auf die Leistungsfähigkeit oder bis nunzu bewiesene Verläßlichkeit des Offerenten — nach dem Befunde der dießfalls zusammentretenden Commission der größere Vortheil geboten ist.

Im telegraphischen Wege oder nach dem oben festgesetzten Präclusiv-Termine eingelangte Offerte, ferner diejenigen Anbote, welche ohne Angabe der Lieferungs-Gegenstände und Preise blos im Allgemeinen einen Prozentennachlaß auf die Preise anderer Concurrenten zugestehen, werden nicht berücksichtiget, die Bedingung aber, nur die Lieferung sämmtlicher Sorten übernehmen zu wollen, wird als nicht beigesetzt betrachtet, und kann das dem Landwehr-Aerar im §. 9 der Bedingnisse vorbehaltene Recht zur theilweisen und restringirten Annahme des Offertes nicht beirren.

Die Bezahlung der eingelieferten Artikel wird in Bankvaluta bei der k. k. Landes-Hauptcasse in Wien geleistet

Die Einlieferung der Sorten hat mit 16. Mai 1875 zu beginnen, und in weiteren zwischen dem Lieferanten und der Uebernahms-Commission zu vereinbarenden bestimmten Fristen derart fortgesetzt zu werden, daß der Ersteher bis Ende Juli 1875 seine Lieferungs-Verbindlichkeit vollständig erfüllt hat.

Die Muster, Patronen und Confections-Beschreibungen der einzuliefernden Artikel sind bei den k. k. Landwehr-Bataillonen in Wien, Brünn, Graz, Prag und Lemberg einzusehen.

Die Handels- und Gewerbekammern, sowie die Landwehr-Bataillone Nr. 1 bis 78 werden gleichzeitig mit einer Anzahl Exemplare der vorliegenden Kundmachung und der dazu gehörigen besonderen Bedingnisse vom 25. Dezember 1874 betheilt, und die sich hiefür interessirenden Unternehmer hievon Einsicht nehmen zu lassen.

Offert-Formulare.

Ich Endesgefertigter erkläre hiemit, die von dem k. k. Ministerium für Landesvertheidigung in Wien bezüglich der Lieferung fertiger Monturs- und Ausrüstungs-Sorten für die k. k. Landwehr aufgestellten allgemeinen und besonderen Bedingnisse vom 25. Dezember 1874 eingesehen zu haben und erbiete mich, unter Einhaltung dieser Bedingungen nachfolgend benannte mustermäßige, fertige Artikel, und zwar:

Mäntel, für Infanterie ohne Knöpfe, den fertigen Mantel à (schreibe Gulden und Kreuzer)

Paar Schuhe, das fertige Paar à ꝛc. ꝛc. an die k. k. Landwehr-Monturs-Uebernahms-Commission in Wien liefern zu wollen.

Für dieses Offert hafte ich mit dem laut abgesondert vorgelegten Erlagscheines bereits erlegten Vadium.

Unterschrift: Vor- und Zuname, Gewerbe und genaue Adresse des Offerenten.

Auf dem Umschlage.

Offert des N. N., wohnhaft in N. . . . auf die Lieferung für die k. k. Landwehr auf Grund der Kundmachung vom 25. Dezember 1874.

An das Präsidium des k. k. Ministeriums für Landesvertheidigung in Wien.

Beiliegend im abgesonderten Umschlage der Erlagschein über das bereits erlegte Vadium.

Wien, am 25. Dezember 1874.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung.

(4654 2—3) **Edykt.**

L. 6276. C k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 140 zł. 64 ct. w a. z pn. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego u Hawryły i Katarzyny Kulczyckich się należącej odbędzie się na dniu 26. Stycznia, 23. Lutego i 16. Marca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem, w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Sośnicy pod l. 16 położonej do Hawryły i Katarzyny Kulczyckich należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 400 zł. w. a. oszacowanej pod warunkami w uchwale z dnia 24. Listopada 1874 l. 6276 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna, z prawem przeglądu protokołu zastawniczego opisania i oszacowania z 25. Czerwca 1869, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno 24. Listopada 1874.

(4651 2—3) **Edykt.**

L. 5223. C. k Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 412 zł. w. a. wyrokiem karnym z 2. Grudnia 1871 l. 1413 przyznanych, dalej celem zaspokojenia kosztów w kwocie 9 zł. 2 ct, 7 zł. 83 ct., 2 zł. 23 ct., 9 zł. 26 ct. i 4 zł. 96 ct. przyznanych, odbędzie się na dniu 25. Stycznia, 22 Lutego i 15. Marca 1875, każdą razą o godzinie 10. rano, na rzecz Olexy Koszki przymusową sprzedarz realności pod l. 255 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w protokole 24. Listopada 1873 bliżej opisanej, do dłużnika Iwana Wojtowicza należącej na 1000 złr. w. a. oszacowanej pod warunkami w uchwale z 29. Października 1874 l. 5223 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu opisania i oszacowania tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 29. Października 1874.

(4586 3 3) **Kundmachung.**

Z. 2351. Vom k. k. Bezirksgerichte in Husiatyn wird hiemit bekannt gemacht, es werde in Folge Ansuchens des Tarnopoler k. k. Kreisgerichtes vom 8. Juli 1874 Zahl 7931 zur Einbringung der vom David Berger gegen Josef Warszawski und Maria Warszawska ersiegten Restwechselforderung von 230 fl. öst. W. s. N. G. die executive Veräußerung mittelst öffentlicher Feilbietung der der Maria Warszawska gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden Realität sub C Nr. 308 in Husiatyn sammt dem neuerbauten Hause sub C. Nr. 507 in Husiatyn bei diesem Gerichte in zwei Terminen d. i. am 4 Februar und am 4. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen gegen Meistbot vorgenommen werden:

1. Zum Ausrufspreise wird der nach dem Schätzungsacte vom 29. Jänner 1874 erhobene Schätzungswerth von 518 fl. österr. W. angenommen.
2. Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Ausrufspreises d. i. den Betrag von 51 fl. 80 kr. öst. W als Vadium in Barem zu Händen der Licitations-Commission zu erlegen.

Hinsichtlich der Steuern dieser Realität werden die Kauflustigen an das Husiatyner k. k. Steueramt gewiesen, und können die übrigen Licitations-Bedingungen, sowie das Pfändungs- und Schätzungsprotokoll bei Gericht eingesehen werden.

Zu dieser Licitation werden Kauflustige eingeladen.

Husiatyn, am 25. September 1874.

(4657 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4577. C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Lebwohla w kwocie 320 złr. w. a. wraz z 24% od 13. Października 1872 tudzież kosztów egzekucyjnych 3 zł. 99 ct., 2 zł. 36 ct., 1 zł. 50 ct, 2 zł. 18 ct i niniejszych 3 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności gospodarczej pod l. konsp. 32 rep. 22 w Nadyczu położonej, dłużników Maryi Przysztak też Lachman zwanej, i masy leżącej ś. p Fedia Przyszlaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 27. Stycznia, 10. Lutego i 24. Lutego 1875, każdą razą o 9 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 1210 złr. zadatek 121 zł. w. a.

Resztę warunków można w Registraturze Sądu tutejszego w godzinach urzędowych przejrzeć.

Kulików 25. Października 1874.

(4610 3—3) **Ogłoszenie.**

L- 3601. C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie czyni wiadomo, iż na prośbę c. k. uprz. banku kredytowego włościańskiego we Lwowie została dozwoloną celem wydobycia kwoty 315 zł. 38 ct a w. z 6% setkami 12% od dnia 29. Października 1872. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, kosztów w kwocie 9 zł 97 ct. a. w. już poprzednio, i obecnie przyznanych w kwocie 5 zł. 61 ct. a. w. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l k. 92 w Ławrykowie położonej Hryńka Pańczyszynego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania określonemi gruntami i innemi przynależytościami i celem przeprowadzenia wyznacza 3 termina a to na dzień 21. Stycznia, na dzień 18. Lutego i na dzień 11. Marca 1875. w Sądzie w Niemirowie, każdą razą o 10. godzinie przed południem z tym dodatkiem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 zł. a. w. lub wyżej niej zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania zo stanie sprzedaną.

Zakład 80 zł. w. a.

Bliższe szczegóły i warunki można przejrzeć w tusądowej registraturze

Niemirów 31. Października 1874.

(4604 3—3) **Edykt.**

L. 3068. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie podaje do powszechnej wiadomości, że w celu zaspokojenia wywalczonej przez Eliasza Hammer przeciw Dmytrowi Pasternakowi kwoty 34 zł. w. a. z pn rozpisana zostaje publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 60 subsk. 151 w Lublińcu starym położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Dmytra Pasternaka własnego, na trzech terminach, a to: na dniu 12. Stycznia, na dniu 15. Lutego i na dniu 15. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie przed południem w tutejszym Sądzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się przyjętą cenę szacunkową 425 zł. waluty austr.

Wadyum 10% ceny wywołania czyli 42 zł. 50 ct w a. obowiązany jest każdy chęć kupna mający do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Na dwóch pierwszych terminach powyższe gosdodarstwo tylko wyżej lub za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie i poniżej takowej, jednak nie niżej jak za 220 zł. w. a. sprzedanem będzie.

Zresztą wolno jest chęć kupienia mającym akt zastawniczego opisania i oceniania gospodarstwa gruntowego, sprzedać się mającego, i szczegółowe warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo - sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Cieszanów dnia 10. Września 1874.

(4609 3-3) **Obwieszczenie relicytacyi.**

L. 10 236. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na mocy tusądowego prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 4. Grudnia 1870. do l. 11.204 na zaspokojenie wywalczonego ka pitału 200 zł. i z odsetkami po 12% od 24. Października 1870. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie ni uiszczonej nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 82 ct. w. a. już poprzednio przyznanych i kosztów niniejszego podania w kwocie 4 zł. 11 ct. w. a. pierwotnie uchwałą z dnia 15. Kwietnia 1870. l 2107 do wiadomości sądowej przyjęte opisanie zastawnicze realności pod l. 44/227 w Wierzbowcu uznać za egzekucyjne i zezwalając zarazem na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 44/227 położonej Stefana Gordija własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisu z dnia 18. Września 1869. opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, która w gmachu tusądowym 22. Stycznia, 12. i 26. Lutego 1875. każdą razą 10. godzinie rano się odbędzie.

Jako cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tej realności w wysokości 400 zł. w. a. każdy do licytacyi przystępującej obowiązany 10% załad w stosunku do ceny wywołania do rąk komisarza sądowego złożyć i przysłuża mu prawo akt oszacowania wraz z szczegółowemi warunkami licytacyjnemi w tusądowej registraturze zaś wykaz możliwych zaległości podatkowych i innych uprzyw. ciężarów w tutejszym urzędzie podatkowym przejrzeć.

Przy pierwszych dwóch terminach wiadoma realność dłużnicza może być nabytą jedynie wyżcj i przynajmniej za cenę szacunkową przy ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek ofertę.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 30. Listopada 1874.

(4655 3—3) **Edykt.**

L. 6278 C. k. Sąd powiatowy w Radymnie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia pretensyi 187 zł. 51 ct. w. a. z pn. uprz. Zakładu kredytowem włościańskiemu u Hawryły Misiejka się należącej, odbędzie się na dniu 1. Lutego, 1. Marca i 1. Kwietnia 1875 r. każdą razą o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. 166 w Sośnicy położonej, do dłużnika Hawryły Misiejki należącej. ciała tabularnego nie stanowiącej, pod warunkami w uchwale z 24. Listopada 1874 l 6278 wyszczególnionemi, na którą chęć mających kupna z prawem przeglądu protokołu zajęcia i oszacowania, tudzież warunków licytacyjnych się zaprasza.

Radymno dnia 24. Listopada 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.